Nr. 344 (z dod. por.). Dnia 13 grudnia. Piątek. Dnia 1 (13) grudnia 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 411.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), św. Ducha (po-paulińskim) i św. Antoniego (po-reformackim) z powodu szóstego dnia tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe w kościele św. Aleksandra ku czci tego świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj stronnictwa opozycyjne w przedlitawskiej izbie deputowanych przypuściły gromki szturm na całej linji do gabinetu hr. Taafego. Skorzystano z dobrej sposobności. Ponieważ budżet na r. 1890-ty nie został dotąd uchwalonym, rząd wniósł dorocznym zwyczajem projekt do ustawy, zezwalającej mu prowizorycznie na wydatkowanie z kas państwowych do chwili uchwalenia budżetu. Prowizorjum to budżetowe zwykło trwać miesiąc do trzech miesięcy, podstawą jego bywa zwykle budżet przeszłoroczny.

Jeżeli pomiędzy rządem i parlamentem panuje zgoda, przedłużenie takie udzielonych rządowi pełnomocnictw do szafowania funduszami państwa, bywa czystą formalnością. W razie panującej rozterki wyborna to sposobność do nagadania rządowi impertynencji, czasem nawet do—odmówienia budżetu. Odmowa taka, ponieważ chodzi tu tylko o formalność i krótki termin, nikogo nie przeraża, państwu nie szkodzi, a efektownie wygląda. Wczoraj centraliści niemieccy postanowili w ten sposób okazać rządowi swoje gruntowne niezadowolenie.

Mówcą lewicy był p. Plener, syn głośnego w swoim czasie ministra finansów, sam kandydat na ministra i jeden z matadorów stronnictwa. Mowa jego haftowała się na kanwie złorzeczeń z powodu wrzekomego, milczącego poparcia danego przez rząd aspiracjom czeskim, dążącym do wskrzeszenia udzielności krajów korony hr. Wacława na wzór węgierski. Po raz to pierwszy w parlamencie austrjackim przedstawiciel wielkiego stronnictwa centralistycznego, aby powściągnąć gabinet w urojonych zapędach federalistycznych, zdecydował się wystąpić z pogróżką, niemającą nic wspólnego z c. k. patrjotyzmem austrjackim, do którego się niemcy tamtejsi tak lojalnie i manifestacyjnie przy każdej sposobności przyznają. Oświadczył on, że w razie, jeżeli hr. Taafe nie przestanie kokietować czechów i lekceważyć protestów niemieckich, niemcy-czescy zastanowią się nad tem, czy nie wypadnie im jąć się skuteczniejszych i dalej sięgających środków akcji politycznej, aniżeli dotychczasowy bierny opór, ujawniający się abstencją od udziału w obradach sejmu praskiego.

Na filipikę p. Plenera nie mógł zręczniej odpowiedzieć p. Rieger, jak namaszczonem i sprężystem odparciem insynuacji, jakoby dzisiejszy gabinet otaczał jakąś szczególną opieką czechów i ośmielał ich do stawiania żądań daleko mierzących. Jest to myt tendencyjnie urobiony: czesi nietylko nie zachwycają się hr. Taafem, ale wprost czynią mu zarzut opornego zachowania się wobec uprawnionych żądań narodu czeskiego.

Gdyby w tej całej rozprawie role nie były rozdane naprzód, gabinet hr. Taafego mógłby zwątpić o sobie; opozycyjnych przechwałek dr. Riegera nie brał wszelako nikt na serjo ani w izbie, ani na ławach ministerjalnych. Zrozumiano odrazu, że jest to w części zaszachowanie ciosów, zadanych rządowi przez lewicę niemiecką, w części pokazanie narodowi czeskiemu, że i staroczesi nienasyceni są dotychczasowemi ustępstwami ze strony rządu i mają swój wielki historyczny program, taki sam, jak młodoczesi, w których imieniu dr. Engel zapowiedział odmowę budżetu prowizorycznego.

Z powodu unieważnienia przez izbę francuską kilku wyborów monarchicznych, a uznania równie niepewnych republikańskich, *Journal des Débats*, który, mimo przywdzianego republikanizmu, nie umiał dotąd wyzuć się ze swoich tradycyj orleańskich, występuje z ostrzeżeniem do dzisiejszej większości, aby nie drażniła bez potrzeby monarchistów, w których łonie wytwarza się coraz widoczniej grupa, godząca się z istniejącym porządkiem rzeczy i składająca hołd legalności.

Do tych zbyt skrupulatnych obliczeń się z drobnemi nieprawidłościami, popełnianemi przy wyborach niektórych kandydatów monarchicznych, którzy dopomagali sobie wpływem duchowieństwa, popychają większość republikańską radykaliści, przestraszeni o siebie owym klejącym się sojuszem pomiędzy żywiołami pojednawczo-zachowawczemi obu stron izby. Zarówno *Figaro*, jak *Journal des Débats* upatrują większą korzyść dla sprawy narodowej ze zbliżenia się ku sobie żywiołów porządku, aniżeli z dalszego ulegania warcholstwu skrajnej lewicy radykalnej.

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Petersburg, d. 10 grudnia.

O wejściu do służby wojskowej russkiej J. C. W. ks. Ludwika-Napoleona pisze *Grażdanin*, co następuje:

„Najwyższym rozkazem z dnia 25-go listopada (6-go grudnia) J. C. W. zamianowany został podpułkownikiem w 44-ym niżegorodzkim pułku dragonów J. K. M. króla wirtemberskiego. Książę

Verdi u siebie.

(Ze wspomnień młodego librecisty.)

Było to w r. 1880-ym. Mieszkałem wówczas w Medjolanie i zaglądałem niemal codziennie do *Galleria Vittorio Emanuele*, gdzie przed *Caffe Biffi* gromadziło się zwykle kółko artystyczne na pogawędkę. Verdi zbierał właśnie laury w Paryżu za „Aidę”, którą wystawiano po raz pierwszy pod osobistym jego kierunkiem w Wielkiej Operze tamtejszej. Mówiono też o nim wiele w *Caffe Biffi*, a ja rozmów tych słuchałem z podwójną ciekawością, raz dlatego, że zawsze należałem do zapalonych wielbicieli *maëstra*, a powtóre z powodów osobistych: miałem gotowe libretto dla Verdiego... Nie śmiejcie się! Młodość waży się na wszystko, „mierzy siły na zamiary”, jak powiada poeta; to jej cecha, bez której nie byłaby młodością.

Myśl napisania libretta wielkiej opery przyszła mi wkrótce po ukończeniu studjów w Akademji; wziąłem się do pracy energicznie i po pewnym czasie w szufladce biurka zamknąłem starannie przepisany skrypt, objętości kilkunastu arkuszy.

Libretto było gotowe. Kiedym po raz ostatni odczytywał ten utwór gorącej, młodzieńczej wyobraźni, uczułem się głęboko zadowolonym. Czegoż bo więcej żądać od opery: tło historyczne (rzecz z dziejów średniowiecznych Angji), sceny urozmaicone, efekta wspaniałe, kostjumy malownicze, trochę mitologji skandynawskiej, trochę elementu nadprzyrodzonego, miłość, nienawiść, zemsta, bitwy, pożar, burza na morzu—wszystko tu było. Chodziło tylko o wręczenie libretta Verdi'emu; tymczasem zaś rękopis miał spoczywać w biurku.

Nie pamiętam przy jakiej sposobności zwierzyłem się z projektem swoim w *Caffe Biffi*. Zakrzyczano mnie w zgodnem *unisono*.

— Oszalałeś! — wołali starzy bywalcy z pod kopuły *Gallerii Vittorio Emanuele*. — Czy sądzisz, że Verdi nie ma nic lepszego do roboty, jak pisać muzykę do libretta pierwszego lepszego nowicjusza! Toż głośni literaci i poeci ubiegają się o to napróżno. Verdiego zasypują librettami, a on ich nawet nie czyta. Gdzie panu myśleć o tem! Ot lepiej dałbyś pokój...

Jakkolwiek głosom tym trudno było nie przyznać racji, z młodzieńczym jednak uporem trzymałem się raz powziętej myśli. Natomiast notowałem sobie skrupulatnie wszystkie rysy charakteru Verdi'ego, do którego bądźcobądź dotrzeć postanowiłem.

— Pisanie libretta dla Verdi'ego — objaśniano mnie — nie jest rzeczą bynajmniej łatwą. Kompozytorowie w ogóle są ludźmi kapryśnymi, a Verdi bodaj czy nie przewyższa innych pod tym względem. Jest to człowiek prędki i szorstki w obejściu, pedant nudny i gderliwy, któremu dogodzić nie można. Żaden też librecista dłużej z nim nie wytrzymał. Wyjątek stanowią chyba Solera i Piave; pierwszy, bo imponował Verdi'emu i w razie potrzeby umiał mu zęby pokazać; drugiego znów, człowieka chorowitego i świętej zresztą cierpliwości, oszczędzał jako tako Verdi ze względu na dawną przyjaźń. Cammarano i Maffei po krótkiem doświadczeniu wyrzekli się Verdi'ego, a Ghislanzoni za nic w świecie nie chciałby dla niego napisać drugiego libretta. Dość mu jednej „Aidy”...

— Szorstki charakter Verdi'ego nieraz dał się we znaki wykonawcom jego oper, ale i libreciści mieli za swoje. Czy wiesz pan, co się stało z Solerą? Gdy po raz pierwszy miano wystawić „Nabuchodonozora”, tu, w naszej *Scali*, na miejcu słynnej dziś sceny przepowiedni (*La profezia*), znajdował się jakiś duet miłosny pomiędzy Izmaelem a Feneną. Verdi'emu się to nie podobało, ponieważ epizod ten romantyczny osłabiał powagę religijną, panującą w całem dziele. Solera tłumaczył znów, iż scena potrzebną jest do urozmaicenia akcji. Przyszło do sprzeczki. Verdi żądał zmiany, Solera upierał się przy swojem.

— Tak!

— Nie!

— Tak!

— Nie!

Pewnego pięknego poranku, po gorącej dyskusji, Verdi zamyka drzwi na klucz, klucz chowa do kieszeni i kładąc przed zdumionym Solerą papier, pióro i biblję, powiada spokojnie:

— Nie wypuszczę cię, aż mi przerobisz tekst zakreślony.

Solera gniewał się, zżymał, ale w końcu ustąpił.

Wszystko to, przyznaję, było mało zachęcającem, tłumaczyłem sobie jednak, że niewątpliwie ludzie przesadzają, i nie wyrzekłem się myśli złożenia Verdi'emu mego utworu.

Po dłuższem wahaniu się co do wyboru drogi, postanowiłem zgłosić się wprost do Ricordi'ego i prosić go o radę, a w razie potrzeby o poparcie.

Iść do Ricordi'ego—łatwo to powiedzieć! Daleko prędzej zwykły śmiertelnik wystarać się może o audjencję u króla Humberta, niż dotrzeć do gabinetu *del Signor Commendatore Giulio Ricordi*. Ilekroć też udawałem się do pałacu Ricordi'ego na *via Omenoni*, zawsze słyszałem jedno: „Wyszedł” albo „Jest zajęty”.

Już traciłem nadzieję, gdy raz wypadkiem udało mi się spotkać Ricordi'ego w Galerji. Przypomniałem mu się i opowiedziałem o swym projekcie. *Signor Giulio* wysłuchał mnie grzecznie, uśmiechnął się nieco ironicznie, i, gdym prosił o rady, odpowiedział:

— Nie radziłbym panu tracić napróżno czasu

Ludwik-Napoleon, urodzony dnia 16-go (28-go) czerwca 1864 r. w zamku Meudon pod Paryżem, jest synem ks. Józefa-Napoleona i ks. Klotyldy, Marji-Teresy de Savoie (córki Wiktora-Emanuela), a wnukiem króla Westfalji Hieronima. J. C. W. służył przedtem w kawalerji włoskiej, gdzie dowodził szwadronem.

Nieprzychylne stanowisko, jakie przyjął rząd włoski względem Francji, skłoniło księcia do przejścia pod sztandar russki.

W ten sposób zamiar służenia w wojsku russkiem, powzięty niegdyś przez Napoleona I-go, gdy był jeszcze porucznikiem artylerji, został wykonany przez jednego z jego potomków.

Jego Cesarska Wysokość wyjechał w d. 10-ym b. m., o godz. 1-ej m. 30, koleją warszawsko-petersburską do Paryża i powróci do Cesarstwa w d. 27-ym kwietnia r. p. Jego Cesarska Wysokość przybył do Petersburga w d. 16 (28) listopada i stanął w hotelu francuskim.

Książę jest 26-letnim młodzieńcem, wzrostu średniego, dobrze się prezentującym, nosi zarost *à la Boulanger*, a ubiera się jeszcze po cywilnemu, mieszka zaś bardzo skromnie w dwóch pokojach, z których jeden służy za sypialnię, a drugi za mały salonik, i ma przy sobie ciągle swojego osobistego kurjera. Jego Cesarska Wysokość był wciąż zajęty zwiedzaniem Petersburga, zwiedził również Cesarski Ermitaż, a w d. 25-ym listopada (6-go grudnia) teatr „Michel". Książę nie przyjmował prawie nikogo, prócz kilku wojskowych. Jego Cesarska Wysokość pragnie dokładnie poznać język russki, a w rozmowie z pewną osobą prywatną nazwał Rosję swoją drugą ojczyzną.

Organ ks. Meszczerskiego zamieszcza jeszcze wspomnienie o jenerał-adjutancie, jenerale kawalerji Teodorze synu Teodora Trepowie, który zmarł w d. 4-ym b. m. w Kijowie. Jenerał Trepow przez ciąg lat 12-tu zajmował godność oberpolicmajstra i naczelnika m. Petersburga. Stolica dużo zawdzięcza nieboszczykowi. T. Trepow urodził się w r. 1803-cim, w kraju nadwiślańskim, gdzie urzędował F. Sztermer, w którego domu jenerał otrzymał wychowanie. Urzędowanie nieboszczyk rozpoczął w Petersburgu w ministerjum dóbr państwa, a gdy kończył lat 20, opuścił służbę cywilną i w roku 1831-ym, wyjechał do kraju nadwiślańskiego, gdzie wstąpił jako ochotnik szeregowiec do jednego z konsystujących tam pułków kawalerji. T. Trepow nieraz wykazywał odznaczającą się waleczność i otrzymał order wojskowy. Za odznaczenie się w r. 1831-ym zamianowany został kornetem, a za waleczność zaszczycony orderem św. Anny klasy IV-ej.

Od r. 1831-go do 1861-go T. Trepow służył w żandarmerji konnej i w piątym dziesiątku tego stulecia w stopniu pułkownika komenderował pułkiem żandarmerji w Kijowie.

W r. 1861-ym został zamianowany oberpolicmajstrem m. Warszawy i w tymże roku podniesiony do stopnia jenerał-majora. Był następnie oberpolicmajstrem, a później jenerał-policmajstrem m. Warszawy.

W d. 17-ym (29-ym) kwietnia 1866-go r. jenerał-major świty Jego Cesarskiej Mości został powołany na oberpolicmajstra m. Petersburga i w tymże roku zamianowany jenerał-lejtenantem, w dniu 15-ym (27-ym) października generał-adjutantem, a z chwilą ustanowienia w Petersburgu naczelnika miasta, w dniu 1-ym (13-ym) marca 1873-go r. naczelnikiem m. Petersburga.

W r. 1878-ym zmarły został zaliczony do kawalerji i w tymże roku uwolniony ze stanowiska naczelnika m. Petersburga. Nieboszczyk zajmował się następnie dobroczynnością, o ile na to jego nadwątlone zdrowie pozwalało.

Birż. wied. poświęcają kilka ciepłych słów zmarłemu w Petersburgu ś. p. Władysławowi Laskiemu „Musimy dziś—pisze gazeta—podzielić się z czytelnikami naszymi nader smutną wiadomością. Śmierć zabrała jednego z wybitnych finansistów, którego strata nie da się niczem wynagrodzić.

„Zbyt wcześnie jeszcze rozbierać szczegółowo zasługi finansowe i społeczne zmarłego. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat 15—20 nie dokonano żadnego znaczniejszego przedsiębiorstwa finansowego lub handlowego, aby w niem W. Laski nie przyjmował czynnego udziału. Powierzonym jego zarządowi bankiem Laski kierował z wielką umiejętnością i taktem, nadając instytucji wyjątkowe położenie, dzięki własnemu znaczeniu i stosunkom finansowym. Osobiste rysy charakteru zmarłego znane są niemal całemu Petersburgowi: Laski gotów był usłużyć każdemu, a dobroczynność jego nie znała granic. Dumą zmarłego było dobre imię, które mu wszyscy przyznawali." *b.*

Trenujmy się!...

Ręczę, że więcej niż połowa piękniejszej połowy rodu ludzkiege nie wie znaczenia tego nagłówka. Nawet i między płcią brzydką podjąłbym się znaleźć tysiące takich, co ową niewinną zresztą ignorancją grzeszą.

A jednak wyraz „training" jest dziś w Europie tak mniej więcej powszechnym, jak wyraz „sport", „Jaeger" lub „bicykl".

Kto nie wierzy, niech się zapyta, dajmy na to, eleganckiego redaktora naszego *Sportu*.

Owóż „training", to przygotowanie ciała i duszy do ważnej, krytycznej chwili, czyli do zapasów fizycznych lub duchowych. U nas, jak dotąd, mówi się jedynie o „trenowaniu" dżokiejów i koni przed wyścigami. Ale trainingu wymaga też i turniej wioślarski i gimnastyczny, i welocypedowy i każdy zresztą inny.

Ale, co najważniejsza, to że i przed ważnym popisem umysłowym praktykują na Zachodzie trenowanie. Ot np. przed egzaminem, mową, występem koncertowym i t. p. każą odpowiednio ćwiczyć organizm.

Tem się tłumaczy, dlaczego w najhygieniczniejszym z narodów—u anglików, wytrawni sportsmeni bywają doskonałymi politykami, a wirtuozi w popisach wioślarskich bywają też „senior-wranglers", czyli laureatami na konkursach życia duchowego.

Niemiecki pisarz, Ottomar Beta, podaje główne zasady „trainingu" w Anglji i Niemczech.

I tu i tam stanowczo potępiają palenie tytuniu. Opowiadają o pewnym pływaku, że jedno jedyne cygaro przez parę tygodni bruździło mu w ćwiczeniach biciem serca i brakiem tchu.

Klub wioślarski w Berlinie jest zaklętym wrogiem nikotyny. Kto przed „matchem", czyli turniejem schwytany zostanie na gorącym uczynku palenia bodajby papierosa, przestaje być członkiem.

Tak to rozumiem? To mi przynajmniej rygor.

Bogini Hygiea sowicie wynagradza podobną wstrzemięźliwość. Niedarmo dopatrują się związku przyczynowego między umiarkowaniem w paleniu i piciu u synów Albionu, a ich zdolnością do sportu.

Tylko strzeżcie się nagłego przeskoku z jednej ostateczności w drugą! Słynny angielski pisarz sportowy Stoneheuge energicznie odradza wyrzekać się za jednym zamachem alkoholu, grożąc paroksyzmami delirium. Proponuje on natomiast jakąś kompozycję aromatyczną, która w okresie przejściowym może zastąpić spirytualizm.

Zresztą idzie o umiarkowanie w ogóle, nie zaś o zupełny rozbrat z t. zw. „używkami". Istnieje wprawdzie na Zachodzie mnóstwo t. zw. „Abstainers" albo „Teetotalers", czyli radykalnych wstrzemięźliwości, ale w naszym klimacie naśladować ich trudno.

Posłuchajcie, jak poczyna sobie indywiduum, przygotowujące się do „matchu", czy ma być nim wyścig wioślarski, czy wielka operacja, czy decydująca mowa, jeśli chce być wiernem „trainingowi".

Wstaje rano około godz. 7-ej, poczem używa jakie pół godziny ruchu na wolnem powietrzu. Jest to gimnastyka oddechu, rzecz bardzo wielkiej wagi. Przytem nigdy nie powinien dopuszczać zadyszania. Trzeba zawsze zostawiać sobie zapas pewien powietrza w płucach, osobliwie, gdy się chodzi pod górę. Podobno ludzie, co to prawidło zrobili swym zwyczajem, wolni są od suchot. Ten bowiem ruch ranny reguluje stanowczo obieg krwi i przywraca sprawność narządom oddychania, czyli usuwa tę gnuśność ich, która najbardziej sprzyja zagnieżdżeniu się bakteryj.

A my nie wiemy wcale, jak skłonni jesteśmy do zapominania o tem, iż trzeba oddychać. Zwłaszcza, gdy doznajemy silnej, a bolesnej emocji. Podobnież istnieją ludzie, niewidzący np. na jedno oko, dlatego, że zapomnieli używać obojga. Zdarza się to często śród zegarmistrzów, strzelców-amatorów i marynarzów.

Trenujmy się więc, bracie, a przyzwyczaiwszy się raz oddychać stale i prawidłowo, nie potrafisz już zapomnieć.

Po owej przechadzce trenujący się wraca do domu i z różowym na świat poglądem zasiada do śniadania, złożonego zazwyczaj z kaszy mlecznej, bułki i jednego

---

starania. Verdi libreta nie przyjmie. Zasypują go wprost, przez nas i przez przyjaciół, ale maestro wszystkich odsyła z kwitkiem. Wymagania jego dziś wzrosły i nie przyjąłby już takiego libreta, do jakich dawniej np. pisał muzykę. Ghiolauzoniemu, i to z trudnością, udało mu się dogodzić. Nie chciałbym pana zniechęcać, ale nie sądzę, aby się panu powiodło z pierwszą pracą... Zresztą, Verdi powraca, niech się pan zgłosi do niego.

Pożegnał mnie, a ja... postanowiłem udać się osobiście do Verdi'ego.

Powracał właśnie maestro z Paryża. Odgłos wielkiego powodzenia i niezwykłego entuzjazmu, z jakim prasa i publiczność paryska przyjmowała Verdi'ego, połechtał miłość własną Włochów, którzy wracającemu mistrzowi urządzili owację. Witano go uroczyście z pochodniami i chorągwiami, a okrzyk *Viva Verdi!* zabrzmiał entuzjastycznie.

Jak zwykle od wielu lat stanął Verdi w *Gran Albergo Milano*. Właściciel tego hotelu p. J. Spatz, dawny przyjaciel i wielbiciel kompozytora, rezerwuje zawsze dla niego honorowy apartament, nazwany *l'appartamento Verdi*. Mieszkanie to, z którem łączą się liczne wspomnienia dla muzyków (pierwsze wystawienie „Aidy", „Requiem", „Otella", wznowienie przerobionego „Don Carlosa" i „Simon Boccanera") rzadko i tylko dla dostojnych gości bywa otwierane. Główną salę apartamentu zdobi piękny portret mistrza, naturalnej wielkości, ofiarowany Verdi'emu przez p. Spatz z okazji wystawienia „Otella".

Odtąd do hotelu Milano zwracałem swoje kroki, lecz napróżno. Wśród przyjęć oficjalnych dostanie się do Verdi'ego dla osoby prywatnej było niemożebnem. Nic bez dziwnego, iż szturmy moje nie odniosły skutku, a Verdi tymczasem wyjechał.

Nietyle zniechęcony, ile zniecierpliwiony, zdecydowałem się w końcu na krok stanowczy i postanowiłem dotrzeć do twórcy „Aidy" w jego ustroniu wiejskiem. Zamiar mój wykonałem bezzwłocznie.

Było to w lecie. Pogoda sprzyjała, podróż niekosztowna, więc zaopatrzony w list polecający od p. Stolti, w towarzystwie wydobytego z biurka rękopisu, znalazłem się w wagonie, który miał mnie zawieźć do Borgo San Donnino. Przybywszy bez wielkiego opóźnienia (niezwykły wypadek na kolejach włoskich) do celu podróży, nająłem konie do Busscto, a ztąd już wprost udałem się do wiejskiej rezydencji mistrza.

Villa sant'Agata lub *Villa Verdi*, jak ją też często nazywają, wygląda nader mile i wdzięcznie. Nie ma tu owej panoramy gór, stanowiącej najczęściej tło krajobrazów włoskich, lecz za to jest pełno zieleni. Na gładkiej równinie rozsiadły się winnice, grupy akacyj, morw i drzew owocowych, wśród których wznosi się willa Verdiego.

Za sztachetami, przed któremi zatrzymał się mój wiejski ekwipaż, widać było ładny domek o jednem piętrze, z białemi ścianami, z balkonami kamiennemi, osłonionemi kolosalnych rozmiarów markizami w pasy szare i granatowe. Dookoła rozciągał się ogród, urządzony na sposób angielski, z trawnikami strzyżonemi i grupami drzew ciemno-zielonych, wśród których jaskrawo połyskiwały krzewy, obsypane kwiatem. Od bramy biegły kręte, wzorowo wygracowane i wysypane żwirem, ścieżki.

Jakkolwiek miłem było wrażenie, jakie na wstępie robiła ta siedziba *maestra*, gdym jednak mijał furtę wchodową, nie mogłem się opędzić wspomnieniom rozmów z Galerji... Jak mnie przyjmie ów szorstki, despotyczny, gderliwy Verdi? Z bijącem tedy sercem zbliżałem się do domu, układając w myśli słowa powitania twórcy „Aidy".

— „*Illustre maestro!*"...—miało się zaczynać.

Chrząknąłem dla dodania sobie odwagi.

— *Cosa desidera, Signore?* — odezwał się grzecznie ogrodnik, którego teraz dopiero spostrzegłem.

Zapytałem o mistrza.

— *Il Signor maestro* nieobecny.

— Masz tobie!—pomyślałem.

— Pojechał do Cremony na targ, niedługo jednak powróci. Jeżeli pan łaskaw się zatrzymać zawiadomię *la signora Giuseppina*.

Postanowiłem się cofnąć, obiecując przyjść później, lecz pani Verdi, dowiedziawszy się o przybyciu gościa, kazała mnie prosić.

Zastałem ją w ogrodzie. Siedziała w małej chińskiej altance, ocienionej bignonjami i passiflorami, i przeglądała gazety, które na widok mój odłożyła.

Pani Giuseppina Strepponi-Verdi słynęła niegdyś jako jedna z głośniejszych śpiewaczek scen włoskich. Kreacja jej w „Nabucco" przyczyniła się w znacznym stopniu do wielkiego powodzenia opery. Dla niej pisał też następnie Verdi partje sopranowe w „Atylli", „Joannie d'Arc", „Makbecie", które straciły w p. Strepponi przedstawicielkę dopiero w chwili jej zamęźcia. Dziś jest to osoba już niemłoda, o rysach poważnych i sympatycznych, z oczyma błyszczącemi, włosami nieco siwiejącemi, mówiąca zwolna głosem dźwięcznym i harmonijnym.

Pani Verdi przyjęła mnie uprzejmie i z umiejętnością osoby inteligentnej i dobrze wychowanej nawiązała rozmowę, która rychło kazała mi zapomnieć o poprzednich obawach.

Brzęk dzwonków włoskiej uprzęży i turkot powozu zapowiedział nam przyjazd Verdiego.

Rzuciłem wzrokiem ku sztachetom. Czy to ten sam *maestro*, którego niedawno tak uroczyście witano w Medjolanie?... Verdi siedział w powoziku o

jaja na miękko. Z czasem, gdy się w nim wyrabia właściwy sportsmanom apetyt, pozwalają mu na obfitszy posiłek ranny, w postaci np. kaszy owsianej, pieczeni, o ile można chudej, z rożna.

Do godz. 12-ej adept oddaje się swemu zwykłemu zajęciu, chyba, że chwila „matchu" jest bliska i pochłania całą jego uwagę. Wówczas około 11-ej spożywa jeszcze coś lekkiego, a do tego szklankę piwa lub Sherry.

Jeżeli idzie o sport fizyczny, adept przystępuje wnet „do roboty"; wdziewa flanelę i wełnę, buciki z psiej skóry z niezbyt grubemi podeszwami i na niskich obcasach. W tem przebraniu przebiega parę razy teren zapasów, w asystencji t. zw. fachowego trainera, którego zadaniem jest powściągać nadmierny zapał i dawać niezbędne wskazówki.

I „training" do „matchu" umysłowego wymaga towarzysza i przewodnika, którym bywa na uniwersytetach angielskich t. zw. „Coach".

Nic tak nie ogłupia, jak studjowanie *solo*. Ztąd niemcy nazywają je słusznie „osłowaniem" (ochsen), a więc czemś wprost przeciwnem... wiosłowaniu.

Nie chcę podawać za Betą przepisów djety na resztę dnia, dosyć wspomnieć, że zaleca się unikanie potraw tłustych, ciężkostrawnych, pikantnie przyprawionych, że za przekąskę przedobiednią służy... prysznic i energiczne wycieranie ciała szorstkiem suknem.

Przed każdem trudniejszem przejściem potrzebne jest odpowiednie trenowanie. Słuszną więc robią uwagę, że i panie, jako osobliwie skazane na pewne trudne przejścia, powinny się do niego długo a odpowiednio sposobić. *L'art c'est le courage!* A nie ma odwagi bez przygotowania się.

A więc: trenujmy się, kto może! *Ary.*

TRZY WINOBRANIA.

Spotkałem kiedyś ją w dniu winobrania:
Postać bachantki, a oczy anioła.
Spódniczka nóżki, ani warkocz czoła,
Zazdrosna chusta szyi nie zasłania.

Na towarzysza ramienia zwieszona,
Do Awinionu powracała ona
W dniu winobrania.

Spotkałem później ją w dniu winobrania:
Zachód lśnił krwawo, dokoła nikogo,
Szła chwiejnym krokiem samotna tą drogą,
W oczach jej dziwne świeciły błyskania.

Włosy na głowie z strachu mi powstały,
Gdy cię ujrzałem, drogi cieniu biały,
W dniu winobrania.

Spotkałem znowu ją w dniu winobrania.
Dotąd wspominam tę chwilę daleką.

. . . .

Obito czarnym kirem trumny wieko,
Sióstr z Awinionu rozległy się łkania...

O! piękną była w śmiertelnej bladości.
Dojrzały grona winnic. Był miłości
Dzień winobrania.

Z Alfreda Daudet'a przełożył
Gabrjel Kempner.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W r. 1890-ym ma być zorganizowana w Petersburgu wystawa hygieniczno-sanitarna. Na pierwsze koszta urządzenia przeznaczono 30,000 rs.

= *Nowosti* podają następujące szczegóły o pożyczkach bankowych na zastaw węgla kamiennego i antracytu. Główne zasady projektu są następujące: a) wydawanie zaliczeń na zastaw węgla kamiennego odbywać się będzie za pośrednictwem kolei w stosunku 50% wartości towaru; b) pożyczka wydawana będzie na zastaw węgla sprzedanego i przywiezionego na miejsce swego przeznaczenia; c) zaliczenia wydawane będą na 3 miesiące po 10% (z tego 6% dla banku państwa i 4% dla kolei za pośrednictwo).

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż oczekiwany jest w tych dniach w Petersburgu reprezentant spółki kapitalistów paryskich, p. Vitte, który ma zamiar wejść w układy z kolejami w celu zorganizowania tanich przejazdów z Petersburga, Moskwy, Odessy i Kijowa do Paryża.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum komunikacyj powzięło projekt połączenia rz. Dniepra z dworcem kolei południowo-zachodnich za pomocą tunelu pod Lipkanami.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, co następuje: „W Warszawie oprócz felczerów i fryzjerów zapisanych do cechów, strzyżeniem włosów oraz goleniem, a czasami i pokątnem leczeniem w samowolnie otworzonych golarniach, zajmują się jeszcze osoby nieposiadające odpowiedniej kwalifikacji. Z uwagi na to komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zobowiązać deklaracjami wszystkie powyżej wymienione osoby, aby najpóźniej w ciągu miesiąca zapisały się do cechu fryzjerów i przedstawiły urzędowi lekarskiemu świadectwo kwalifikacyjne; te, które nie wypełnią żądanego przepisu, w myśl § 107 ust. felczerskiej, mają być pozbawione prawa zajmowania się rzemiosłem fryzjerskiem. Nadto służba policyjna otrzymała polecenie przestrzegać, aby we wszystkich zakładach felczerskich i fryzjerskich znajdowały się umywalnie ze świeżą wodą i czystemi ręcznikami."

= Dla dopełnienia ogólnej rewizji sum i depozytów w kasach policyjnych została mianowana specjalna komisja, złożona z pp.: rad. kol. Chrzanowskiego jako prezesa i członków: naczelników wydziałów: Kozłowskiego, Pawełkiewicza i Bogdanowicza.

= Przepełnienie szpitali miejskich trwa ciągle i tylko u św. Ducha w oddziale chirurgicznym są dwa wolne łóżka, w innych zaś szpitalach, według wykazu z dnia wczorajszego, wszystkie miejsca, zajęte.

= Zapisy testamentowe ś. p. Marji Bobańskiej uzyskały zatwierdzenie władzy. Zapisy te są następne: 2,500 rs. dla oddziału sierot, znajdującego się przy Towarzystwie dobroczynności warszawskiem i 2,500 rs. dla przytułku Feliksa Sobańskiego dla paralityków.

= W Warszawie, oprócz latarń gazowych do oświetlenia ulic i placów, znajduje się do tej pory 133 latarń naftowych, które stoją na krańcach miasta. Koszt oświetlania tych latarń wynosi rocznie około 2,000 rs., czyli po 15 rs. za latarnię.

= Ruch towarowy na kolei nadwiślańskiej w ostatnich dniach znacznie zmalał, ponieważ transporty zboża z kolei kijowskiej wysyłane są dalej do Gdańska nie koleją nadwiślańską, ale terespolską.

= Według ostatnich obliczeń akcyj Towarzystwa kolei wiedeńskiej, zdeponowanych do mającego się odbyć w d. 20-ym b. m. nadzwyczajnego ogólnego zebrania akcjonarjuszów, liczba ich jest cokolwiek większą, niż ją wykazywały ostatnie wiadomości. Złożono ich mianowicie: w Warszawie sztuk 1,214, w Petersburgu 64, w Paryżu 3,658, w Amsterdamie 2,725, w Brukselli 11,052 i w Berlinie 14,678, czyli razem sztuk 33,368.

= Najbliższe posiedzenie rad zarządzających kolej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej odbędzie się we wtorek, d. 17-go b. m.

= Rada zarządzająca kolei bydgoskiej na ostatniem posiedzeniu przy ustanawianiu normalnych wydatków na uposażenie służby wyznaczyła za r. b. rs. 13,600 na gratyfikacje noworoczne dla urzędników i oficjalistów.

= Zapowiedziane na drugą połowę b. m. ogólne zebranie członków racjonalnego myślistwa odbędzie się już w lokalu własnym Towarzystwa, w domu zwanym pałacem Blanca.

= Jeden z najdawniejszych drewnianych dworków przy ulicy Chłodnej, oznaczony nrem 22 i mieszczący wewnątrz stary młyn, wkrótce będzie rozebrany, a na miejsce jego stanie okazała trzypiętrowa kamienica.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego, Manasa Steinfelda, zamieszkałego na Nalewkach pod nr. 41-ym. Bankrut został aresztowany. Sędzią komisarzem masy mianowany jest członek sądu J. K. Szlenkier, kuratorami zaś: adwokat przysięgły Połtawski i wierzyciel Adolf Rentl.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło prosektora uniwersytetu warszawskiego, p. Troickiego, na posadzie inspektora urzędu lekarskiego m. Warszawy.

= Wiceprezes rady zarządzającej kolei wiedeńskie, p. Leopold Kronenberg, w dniu jutrzejszym powraca do Warszawy.

---

dwóch miejscach i manewrując zręcznie batem, wesołem trzaskaniem zachęcał małego siwego konika do szybkiego biegu. Ubrany był w obszerny jasny garnitur letni, na głowie zaś miał kapelusz słomiany o dużem rondzie. Kilka naładowanych koszyków i stos paczek, któremi opiekował się służący, świadczyły, iż wycieczka do Cremony nie była tylko spacerem.

Maestro wyskoczył lekko z powozu, otarł pot z czoła i podążył naprzeciw zbliżającej się doń żony. Widocznie pani Giuseppina musiała powiedzieć mężowi o mnie, gdyż Verdi odrazu zwrócił się w moją stronę i obrzucił mnie badawczem spojrzeniem.

Krew na nowo uderzyła mi do głowy, zrobiłem parę kroków i wyszeptawszy niezrozumiale: *Illustre maestro!* podałem list polecający.

Na widok mego zakłopotania twarz mistrza rozjaśniła się odrazu, przejrzał list i powitał mnie uprzejmie. Gdyśmy zaś weszli na nowo do owej chińskiej altanki, jowialne i dobroduszne zachowanie się gospodarza ośmieliło mnie do reszty.

Maestro wyglądał świeżo i zdrowo, trzymał się prosto, a choć miał lat 67, niktby mu nie dał więcej nad pięćdziesiąt. Długie, choć trochę rzadkie włosy, schodziły mu na czoło, okrągła regularnie przystrzyżona siwa broda otaczała twarz prawie bez zmarszczek; oko pełne ognia, ruchy żywe i nerwowe zdradzały energję i temperament. Wyraz twarzy serjo, surowy nawet, miał jednak w sobie coś pociągającego. Uśmiech, który od czasu do czasu rozjaśniał usta, naturalność mowy i manier, prostota stroju, wdzięk otoczenia — wszystko to okrywało w moich oczach postać Verdiego aureolą ciepła serdecznego.

— I to ten człowiek—myślałem sobie w duszy—jest owym nudnym, despotycznym, szorstkim Verdim, o którym mi tyle opowiadano.

Wypadało nareszcie przystąpić do rzeczy i wyjaśnić mistrzowi przyczynę, sprowadzającą mnie do jego wiejskiego ustronia. Wysłuchał mnie cierpliwie z uśmiechem pobłażania.

— Dar pierwszej młodzieńczej pracy—rzekł z delikatną grzecznością — jest dla mnie niezmiernie przyjemnym. Dowodzi on, że młode pokolenie nie zapomina o starym Verdim. Żałuję przeto, iż z oferty pańskiej korzystać nie mogę. Czas mi odpocząć. Mam 67 lat...

— Niktby nie odgadł—rzuciłem.

— Istotnie czuję się zdrowym i dbam o siebie. Do inwalidów jeszcze się nie liczę i od czasu do czasu coś tam piszę. Dorobiłem nowe *divertissement* tancerskie do „Aidy" dla opery paryskiej, napisałem „Ave Maria" i „Pater noster"; to mi wystarcza, aby nie wyjść z wprawy. Dziś wolę jednak zająć się gospodarstwem i rolnictwem, które mnie odświeżają fizycznie. Widzisz pan to wszystko wokoło?—to moja praca.

Zagadnąłem go jeszcze w kwestji libretta, prosząc, żeby je choć przeczytał. Odpowiadał mi zawsze uprzejmie, strzegąc się z dziwną delikatnością, aby nie dotknąć miłości własnej młodego autora.

— Na co?—mówił z uśmiechem.—Opery nowej pisać teraz nie myślę, a wyrobów referować nie chcę. Doświadczenie czterdziestoletnie przekonało mnie, że to co było pięknem na papierze, na scenie traciło nieraz. Najsłabsze moje opery, nie wspominając już o pierwotnych, napisałem do tekstu oryginalnego. Taka „Giovanna d'Arco", „Battaglia di Segnano", aczkolwiek dramatyczne, nie natchnęły mnie ani jedną myślą. Dlatego też wolę widzieć wprost na scenie to, co mam przystroić muzyką. To jest właśnie powód, że chętnie czerpię tematy z Victora Hugo, Shakespeara i Schillera; nawet starych dramatów hiszpańskich używałem do „Trubadura" i „Forza del destino".

— Jednakże „Nabuchodonozor", „Aida" mają treść oryginalną.

— To wyjątki. Zresztą „Aidę" po większej części uscenizowałem sam, opierając się na wskazówkach, jakich mi dostarczyło mniejsze lub większe powodzenie poprzednich oper. Ostatnia dekoracja, podzielona na dwa piętra, scena sądu w podziemiach, są pomysłami mojemi. Ghislanzoni ubrał je tylko w szatę poetyczną.

Mówił jeszcze długo Verdi o muzyce, robił trafne uwagi o sztuce pisania libretta operowego, w sposób cięty krytykował niektóre współczesne dzieła muzyczne—wreszcie jakby z obawy, aby go ten ostatni temat nie pociągnął zadaleko, przeszedł do rzeczy potocznych.

Uważając, że wizyta moja zbytnio się przeciąga (o popieraniu sprawy libretta nie było już mowy...), chciałem się pożegnać. Sędziwy mistrz nie puścił mnie jednak. Z niezwykłą we Włoszech gościnnością zatrzymał mnie na obiedzie i puścił dopiero późno wieczorem.

Po południu mistrz oprowadzał mnie po swojem gospodarstwie i z dumą wskazywał na swe dzieła w ogrodzie warzywnym i w winnicy. Podziwiałem tedy improwizowane jeziorko, grządki warzyw, kolekcję róż itd.

O muzyce nie mówiliśmy już więcej.

Kiedy wieczorem żegnałem serdecznego gospodarza, byłem wzruszony. Po silnym i gorącym uścisku jego dłoni poznałem, że znakomity kompozytor spostrzegł moje wzruszenie. Życzył mi szczęścia i—odjechałem.

Przez całą drogę pozostawałem pod silnym wpływem odniesionych wrażeń i zapomniałem nawet o niefortunnych losach libretta.

Tak się skończyła moja wycieczka do Verdi'ego

Władysław Müller.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Bohaterką tytułową wczorajszego przedstawienia „Violetty" była poraz pierwszy występująca na scenie warszawskiej panna Rafaela Pattini.

Debiutantka przedstawiła się jako śpiewaczka, obdarzona głosem sopranowym o niewielkim wprawdzie woluminie, ale zato pełnym młodzieńczej świeżości i giętkości.

Sposób traktowania całej roli świadczy o dobrej szkole, której reguł i przepisów trzyma się panna Pattini z całą sumiennością i ścisłością.

Szkoda tylko, że do tych zasadniczych czynników karjery wokalnej młoda śpiewaczka nie dodaje obecnie nic od samej siebie; cała partja była wykonaną z równym zimnym spokojem od początku do końca.

Zdawaćby się mogło, że „poprawność" jest dotąd jedynym ideałem artystycznym, gdy tymczasem bohaterka Verdiego daleką jest od tej równowagi czynników psychicznych, które na podobną „poprawność" zdobyć się są w stanie.

Dlatego też wczorajsza „Violetta" interesować i wzruszać, pomimo wielu nawet przymiotów zewnętrznych, nie mogła.

W każdym razie był to debiut udatny.

Zwracamy uwagę, że cały finał aktu trzeciego przyobleczony jest obecnie w szatę niezwykłej ślamazarności, wynikającej ze zbytniego ulegania dyrektora lirycznemu nastrojowi solistów.

Ustęp ten, odznaczający się potęgą ognistego, szczerego uczucia, stanowi jedną z najpiękniejszych kart twórczości Verdiego.

Wartoby epizod ten przestudjować w szczegółach na nowo, gdyż obecnie poprostu razi on swą krzykliwą, w istocie zaś bezdarną ospałością.

Nie taką przecież ma za sobą tradycję lubiana zawsze partycja „Violetty".

Operą dyrygował p. Quattrini.

* Zamiast zapowiedzianej „Marty", dany będzie jutro w teatrze Wielkim „Faust" Gounoda.

W partji Małgorzaty wystąpi po raz drugi panna Rafaela Pattini.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Aktorów dworu" Wartenburga.

Widowiska dopełni dawno niegrany sympatyczny obrazek Mellerowej p. t. „Straduję!"

* W teatrze Małym jutro premjera.

Będzie nią trzyaktowa krotochwila Ernesta Bluma i Raula Toché w przekładzie M. Sachorowskiego p. t. „Nerwy!"

Nowość tę zaprezentują panie: Baumanowa, Czosnowska, Holtzmanowa, Leszczyńska, Micińska, Mirecka, Oswaldowa i Rożniecka, oraz pp. Grubiński, Morozowicz, Sikorski i Śliwiński.

Na zakończenie widowiska dany będzie wodewil Wieniarskiego „Nad Wisłą", w którym, jak wiadomo, panna Czosnowska znakomicie odtwarza postać Szulmanowej.

* Pierwsze przedstawienie dramatu Stanisława hr. Rzewuskiego „Ostatni dzień Don Juana" naznaczono na piątek przyszłego tygodnia.

O nowości tej dochodzą nas z za kulis pochlebne wieści.

Wystawa ma być wspaniała.

Sztuka powtórzona będzie w niedzielę.

Przyklaskujemy postanowieniu dawania sztuk szerszego pokroju również w dnie świąteczne.

* Panna Pattini da się słyszeć w przyszłym tygodniu trzykrotnie: w „Rigolecie" (wtorek), w „Violecie" (czwartek) i w „Marcie" (sobota).

* Na niedzielny koncert na niezamożnych studentów instytutu weterynaryjnego są jeszcze w niewielkiej ilości do nabycia bilety w redakcji naszego pisma.

= Na wystawie starożytności.

Jakkolwiek obecna wystawa sztuki starożytnej i nowożytnej stosowanej do przemysłu, bezsprzecznie należy do najwspanialszych i pod wieloma względami przewyższa swoje poprzedniczki, o czem bardzo łatwo przekonać mogą katalogi pomienionych wystaw, to jednak zarząd nie ustaje w raz powziętej pracy i stara się nadal już to przez przyjmowanie nowych okazów, już to przez wprowadzanie różnych ulepszeń, uprzyjemniać pobyt zwiedzającym i ożywiać i tak wielce interesującą wystawę.

Ciekawa to rzecz przyjrzeć się dotychczasowym wystawom sztuki starożytnej z punktu statystycznego.

I tak: katalog pierwszej wystawy w 1856 roku wykazuje przeszło 1,000 okazów; z wystawy w pałacu brühlowskim w 1881 r. 1,570; z wystawy w hotelu Europejskim w r. 1887-ym z małą przewyżką 1, 400, katalog zaś obecnej wystawy liczy 4,373 okazów, a po dołączeniu 80 przedmiotów, przyjętych przez zarząd już po wydaniu katalogu, ogółem 4453, czyli, iż pod względem ilości i doboru okazów obecna wystawa jest o wiele wyższą i więcej interesującą.

Tu nawiasowo musimy dodać, iż żadna z powyżej wyliczonych wystaw nie przedstawia tyle pięknych okazów z działu wykopalisk, tudzież z działu monet i medali, co obecna.

Powyżej wykazana ogólna cyfra okazów względnie do działów tak się rozdziela: dział I liczy 194 numerów, dz. II—1,686, dz. III—164, dz. IV—127, dz. V—215, dz. VI—448, dz. VII—1,380, wreszcie dz. VIII—239.

Godzi się też zaznaczyć, iż przy powyższym rachunku w dziale I ym, zawierającym wykopaliska, tablice brane były za całość, chociaż nieraz na tablicy mieści się kilkanaście lub kilkadziesiąt przedmiotów.

Z nowo przyjętych okazów, ponieważ zarząd kierował się zasadą bardzo ścisłą, wiele zasługuje na baczną uwagę i przedstawia dużo interesu dla każdego inteligentnego człowieka, lubującego się w wzorach przeszłości i arcydziełach sztuk pięknych.

Zarząd wystawy, celem uprzyjemnienia pobytu na wystawie, zaangażował orkiestrę, złożoną z artystów miejscowych, która w dniu 14-ym i 15-ym b. m., to jest w sobotę i niedzielę, grać będzie w głównym salonie wystawy od godziny 5-ej do 9-ej wieczorem.

= Wieczorek.

W dniu jutrzejszym Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych miasta Warszawy urządza dla członków swoich zabawę.

Jak zwykle poprzedzi ją koncert, w którym, obok solistów i solistek instrumentalnych, wystąpią także śpiewaczki.

Program uzupełni nadto deklamacja.

= Popis łyżwiarski.

Na stawie w Łazienkach wkrótce wystąpi publicznie para łyżwiarzy duńskich.

P. Filip Hundl, oraz jego małżonka należą podobno do najzręczniejszych przedstawicieli tego sportu.

= Przed karnawałem...

W sklepach i modnych magazynach tutejszych nie znać, że to kilka tygodni zaledwie oddziela nas od karnawału.

Zapowiedzi zabaw publicznych i prywatnych dotąd brakuje a wiele rodzin obywatelskich stale zjeżdżających o tej porze do Warszawy, pozostało na wsi.

= Influenza.

Według opinji lekarzy, influenza w Warszawie słabnie i z każdym dniem bywa mniej nowych zasłabnięć.

Natomiast niemiła ta choroba rozwinęła się w okolicy podmiejskiej.

We wsiach: Marki i Brudno za Wisłą, nie ma domostwa, w którymby ktoś nie chorował.

Czasami influenza dotyka odrazu całe rodziny.

Tak np. u kolonisty Baczyńskiego w Markach zastano wczoraj formalny szpital, gdyż leżało w gorączce 13-tu domowników.

Lekarze powiatowi zastosowują zwykłe środki i ostrzegają ludność, że choroba nie jest niebezpieczną.

= Nieprzyjemność.

Dawniej kominiarze przed przystąpieniem do czyszczenia kominów obchodzili wszystkie mieszkania, uprzedzając o tem lokatorów.

Dziś zwyczaj ten snadź zanika.

Z kilku stron otrzymujemy z tego powodu reklamacje, tem słuszniejsze, iż nieuprzedzanie lokatorów o czyszczeniu kominów naraża ich nietylko na nieporządek, ale i na straty.

Wczoraj np. w domu pod nr. 44 na Lesznie sadze z komina zanieczyściły kilka kuchen, w mieszkaniu zaś państwa F. zniszczyły doszczętnie trzydniową pracę praczki przez zanieczyszczenie świeżo upranej bielizny.

Że wypadek taki nie jest klęską, nie przeczymy, że jednak nie należy do rzeczy przyjemnych i naraża na stratę, rzecz to więcej niż pewna.

= Wyzysk.

Od paru tygodni do wielu domów zamożniejszych, a w szczególności do pp. uczestników spółki ogrodu zoologicznego, zgłasza się jakiś człowiek, przedstawiający się za inkasenta, czy też oficjalistę tego zakładu, a po udzieleniu wymyślonych informacyj, zmienia następnie przedmiot pogawędki i zbiera składki na jakiś cel dobroczynny.

Ostrzegając przed wyzyskiem, nadmieniamy, iż jest to człowiek już niemłody, siwy, mówi dosyć poprawnie po polsku, lecz z akcentem żydowskim.

= Nieostrożna jazda.

Furman, Nuchim Manowski, wjeżdżając nieostrożnie w bramę domu pod nr. 32-gi na Nalewkach, przygniótł do ściany stróża miejscowego, Piotra Gułuszkę.

Biedny stróż ma zgruchotaną prawą nogę i ciężko uszkodzoną klatkę piersiową.

Na Pradze Joanna Wileńska, najechana przez bryczkę włościańską, uległa złamaniu nogi, oraz zwichnięciu ręki.

Na ul. Zgoda do kanału miejskiego wpadła dorożka nr 180-ty, z której pasażer zdążył wcześniej wyskoczyć.

= Odparta napaść.

Nocy wczorajszej na drodze ku Raszynowi włościanin, Tomasz Winczak, został napadnięty przez czterech drabów.

Winczak, mając przy sobie kilkaset rubli, stawił zacięty opór, lecz byłby uległ przeważającej sile, na szczęście jednak nadjechała pomoc i rabusie uciekli.

= Przy pracy.

W domu pod nrem 34-ym na Franciszkańskiej stróż, Piotr Strzelecki, przestawiał szafę w mieszkaniu Lindyta.

Przy tej czynności uległ on zupełnemu zgnieceniu palcy u prawej ręki.

Na Nalewkach Aron Kowner, uderzony beczką z cukrem poniósł niebezpieczny szwank krzyża.

= W obłędzie.

Wczorajszego wieczoru na Wolskiej Teofila Maciejowska zaczepiała przechodniów, łżąc ich i bijąc.

Szalona kobieta, podarłszy na sobie ubranie, literalnie bez żadnej odzieży biegała od domu do domu.

Obłąkaną obezwładniono i oddano pod nadzór rodziny.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym na Wincentego Małeckiego w przejściu przez ulicę Dziką rzucił się pies i mocno pokąsał.

Psa oddano pod nadzór weterynaryjny dla sprawdzenia, czy nie wściekły, a Małeckiego odesłano do dra Bujwida.

= Otrucie.

Nocy dzisiejszej Karol Staczyński, stelmach, powrócił do domu około godziny 2-ej w stanie podchmielonym i prosił trzech swoich towarzyszów o wypicie z nim po kieliszku nalewki.

Zaledwie przecież gospodarz wypił do gości spory haust, upadł, wydając straszny okrzyk bólu.

Zamiast wódki, wychylił on zabarwionego kwasu siarczanego.

Objawy otrucia okazały się nader groźne.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, życiu Staczyńskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Wieczór hypnotyczny.

Niedługo czekała publiczność, aby się przekonać o prawdzie słów naszych i słusznem nawoływaniu do zaprzestania posiedzeń hypnotycznych przed szerszą publicznością. Niedalej bowiem, jak wczoraj, na drugiem posiedzeniu hypnotycznem p. C. Czyńskiego, miała do słów naszych wyborną ilustrację.

Pisaliśmy, iż doświadczenia hypnotyczne działają na osobniki wrażliwe szkodliwie i mogą wywołać wcale niepożądane ataki nerwowe.

Takiemu atakowi uległa na posiedzeniu jedna z dam obecnych.

P. Czyński, powtarzając doświadczenia z poprzedniego posiedzenia, wywoływał z początku halucynacje, nadczułość zmysłów i t. p. u swoich stałych medjów, następnie przeszedł do doświadczeń na publiczności. Tu z łatwością udało mu się uśpić parę osób, gdy wtem jedna z dam, bez udziału p. C., uległa jego wpływowi i weszła na estradę.

Znalazłszy się tam, pojęła swe dziwne położenie, walka wpływu hypnotyzera z własną wolą u osoby tej wysoce, widocznie, nerwowej, wywołała atak nerwowy, w czasie którego p. C. utracił zupełnie panowanie nad improwizowanem medjum i ataku przerwać nie był zdolny.

P. C. wahał się chwilę, odprowadził z trudnością swe improwizowane medjum na miejsce i tu dopiero, po uspokojeniu, udało mu się odzyskać nad nią władzę i usunąć wpływ hypnotyzmu.

Było to nic więcej, jak hypnoza naśladowcza, która nie może chyba wpłynąć dobrze na stan i bez tego już nerwowo usposobionej kobiety.

Proces psychologiczny łatwo zrozumieć; dama owa niewątpliwie dziwiła się wpływowi hypnotyzera na jego własne medja, dziwiła się jednak tylko, z chwilą przecież, kiedy przekonała się, że jego wpływowi ulegają i inne osoby, wybrane z publiczności nawet wbrew woli, zrozumiała, iż ona także nie potrafi się oprzeć i wpadła w stan hypnotyczny; zachowała jednak świadomość i opierała się narzuconemu wpływowi—i oto przyczyna wypadku.

Czy na osobę tak wysoce nerwową nie wywarły szkodliwego wpływu widziane na estradzie halucynacje—na to odpowiedź łatwa.

Że to nie pojedyńczy wypadek, mogli się wczoraj przekonać obecni, kiedy bowiem p. C. kazał śmiać się swoim medjom, przez naśladownictwo śmiało się kilkanaście dam z publiczności.

Oto są skutki publicznych przedstawień hypnotycznych.

W ciągu wczorajszego posiedzenia p. C. powtórzył doświadczenia, znane już publiczności z poprzedniego seansu, jako nowość miał pokazać hypnotyzowanie zwierząt i mówić o hypnotyzmie wobec prawa.

Oprócz swoich medjów, p. C. hypnotyzował i osoby z publiczności, nawet takie, które sobie tego bynajmniej nie życzyły.

Rzecz to niestosowna i szkodliwa dla tych, którzy się tego rodzaju eksperymentom poddają; opór z je-

dnej strony, wpływ hypnotyzmu z drugiej niewątpliwie oddziaływają ujemnie na ustrój danego osobnika.

To też w poszukiwaniach podatnych medjów z publiczności pana C. spotkały wczoraj dwa niepowodzenia; dwaj panowie oparli się stanowczo wpływowi i mimo usiłowania uśpić się nie dali.

Jest to rzecz zwykła, nie wszyscy bowiem są do hypnotyzowania podatni, powinna być jednak dla p. C. wskazówką, iż wbrew woli lepiej nie hypnotyzować nikogo.

Z nowych działów, hypnotyzowanie psa nie udało się, natomiast kurę udało się p. C. uśpić zaledwie po 10-u minutach.

Przy końcu przedstawienia mieliśmy małe *intermezzo*: ktoś z publiczności wystąpił przed estradę i nazbyt dobitnie zaakcentował swe niezadowolenie z seansu.

Wzruszony tem, jak utrzymywał, p. C. zapowiedzianego programu nie wypełnił i dział p. n. „hypnotyzm wobec prawa" opuścił.

Na koniec mała uwaga; występując przed publicznością, należałoby może wyrażać się jaśniej i płynniej, niż to w początku posiedzenia z p. C. miało miejsce.

Posiedzenie zaczęło się o 8½, skończyło się o 11 m. 15.

J. Z.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, dwudziestym siódmym poboru tegorocznego, o godz. 8-ej zrana, w b. barakach rekruckich na I radzie przed komisją asenterunkową stawić się mają do superrewizji ci popisowi z czwartego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów policyjnych: łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego, którzy losowali d. 9-go b. m. i wyciągnęli losy z №№ od 361-go do ostatniego. Pojutrze, t. j. d. 15-go b. m., jako w niedzielę, czynności komisji poborowej będą zawieszone.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 11-ym b. m.: Obiegają tu pogłoski, potwierdzone nawet kategorycznie doniesieniami z Wiednia, iż z rozporządzenia ministra skarbu dra Dunajewskiego od nowego roku ustanie w Austrji zupełnie sprzedaż tytuniu do papierosów, wyrabiane będą natomiast w fabrykach rządowych rozliczne gatunki papierosów.—Fabryka cygar i papierosów w Krakowie została znacznie powiększoną; dobudowano wielkie skrzydło, w którem 400 robotnic będzie miała zajęcie. Wyrób i sprzedaż w Austrji tytuniu, cygar i papierosów jest, jak wiadomo, monopolem rządowym. Kiedy przed dwoma laty wszystkie gatunki cygar i tytuniu zdrożały, handlujący i publiczność dowiedziała się o tem dopiero z dniem, w którym rozporządzenie ministra weszło w życie. Takiego samego postępowania spodziewają się i obecnie.—Dyrekcja Towarzystwa sztuk pięknych postanowiła urządzić przed świętami Bożego Narodzenia wystawę szkiców artystów tutejszych, połączoną z rozlosowaniem tych szkiców między nabywców biletów wejścia.—Na premję w r. p. przeznaczona zostanie reprodukcja obrazu Chełmońskiego lub Siemiradzkiego. Decyzja dotąd nie zapadła.—Na wystawie jednem z najpiękniejszych obecnie dzieł jest nowy obraz Witolda Pruszkowskiego p. t. „Wiosna".

× **Szczęśliwy gracz.** Protokóły sądowe w sprawie Melchiora Farkasa podają między innemi spis wszystkich dotychczasowych wygranych, osiągniętych przez Farkasa prawdopodobnie drogą sztuczek. Już w roku 1863-im wygrał 24,000 złr. Odtąd następuje przerwa do r. 1875-go, w którym podwakroć wygrywał, raz 33,000 złr., drugi raz 16,000 złr. W r. 1883 im przybywa znowu 20,000 złr. i odtąd szczęśliwe terna i kwaterna pojawiają się coraz częściej. W r. 1887-ym wygrywa 20,000 złr., w r. 1880-ym zdobywa 19,000 złr., następnie 15,000 złr., wreszcie 16,000 złr. R. b. rozpoczął się wygraną 16,000 złr., a zakończył pół miljonem (480,000 złr.) i... ucho się urwało. Ogólna zatem wygrana wynosi 655,000 złr., na które wydał Farkas około 100,000 złr.

× **Akademja Goncourtów,** którą kiedyś do życia powołać ma testament Edmunda Goncourta, trzech posiada już dziś, przez zapisodawcę mianowanych członków: Daudeta, Banville'a i Zolę. Pozostali członkowie, których ma być razem 10 przez Goncourta mianowanych, dotąd niewiadomi. Każdy z członków akademji pobierać będzie 6,000 fr. rocznie aż do śmierci lub do chwili mianowania członkiem akademji francuskiej. Wybieranemi mają być tylko talenta literackie, na pierwszem miejscu beletryści, choć i poeci nie będą wykluczeni. Dostęp zamknięty jedynie dla polityków i wielkich panów.

× **Vieyra-Molina.** W Paryżu zmarł temi czasy człowiek, któremu, jak sam o sobie opowiadał, Napoleon III-ci zawdzięczał głównie koronę. Był nim Vieyra-Molina, były ajent giełdowy, a następnie jeneralny szef sztabu gwardji narodowej. Zwrócił on na siebie uwagę Ludwika Napoleona, późniejszego cesarza, energicznem wystąpieniem podczas powstania z 1849-go r., na którego czele stał Ledru-Rollin. Był on wówczas kapitanem gwardji narodowej i obsadził kompanją swoją drukarnię pism rewolucyjnych i socjalistycznych. W d. 28-ym listopada 1851-go roku, a więc na pięć dni przed zamachem stanu, mianował go prezydent Nepoleon naczelnikiem sztabu jeneralnego gwardji narodowej i oznajmił mu na wieczorze w pałacu Elizejskim w wilję zamachu, iż zadaniem jego jest nie dopuścić powstania gwardji narodowej. Vieyra udał się natychmiast do miejsca rezydencji jeneralnego sztabu i tu rozkazał wszystkie bębny porozbijać. Następnie zalecił dowódzcy gwardji, jenerałowi Lawoestine aby rozesłał bezwarunkowy zakaz do wszystkich dwudziestu pułkowników legji, tyle ich bowiem liczyła podówczas gwardja narodowa paryska, bębnienia jeneralnego marsza. Skutkiem tego zakazu gwardja pozostała w czasie zamachu w domu a Vieyra chwalił się następnie, oczywiście tylko do 1870-go r., że jemu Francja zawdzięcza cesarstwo. Vieyra zmarł w 88-ym roku życia jako zamożny rentier.

× **Zamek Beauraing,** położony pod Dinant (Namur), własność poprzednio księżnej Ossuna, doszczętnie zgorzał. Strata w umeblowaniu i dziełach sztuki wynosprzeszło 2 miljony franków. W galerji obrazów znajdowały się dwa malowidła Devos'a ocenione na 120,000 fr i dwa wazony oszacowane na 180,000 fr.

× **Biedny ojciec.** Straszny wypadek zdarzył się w tych dniach w Genewie. Rutty, deputowany i jeden z przywódców partji konserwatywnej w mieście, przejeżdżał ulicą w towarzystwie dwóch córek swoich w wieku jedna 12, a druga 14 lat, gdy nadjeżdżający omnibus wywrócił powóz deputowanego i dziewczęta w oczach ojca przejechał. Obiedwie ofiary wypadku zmarły.

× **Zmarł** w tych dniach we Florencji hr. Stanisław Bentivoglio d'Aragon, markiz Montevecchio, oficer legji honorowej i były konsul jeneralny Francji w Smyrnie.

× **Pamiątkowy medal.** Królowa angielska przesłała admirałowi Commerell medal, wybity na pamiątkę ostatniego wielkiego przeglądu floty. Na przedniej stronie medalu znajduje się podobizna cesarza Wilhelma, na odwrotnej zaś w otoczeniu floty angielskiej minjaturowy portret królowej.

× **Z pamiętników adwokata.** „Niech kto chce, co chce mówi, ale długiej trzeba na to praktyki, aby adwokat doszedł do wprawy, pozwalającej mu jednem okiem uśmiechać się do sędziów, podczas gdy drugiem daje do zrozumienia świadkom, co mają mówić."

× **Z melodramatu.** Żebrak, pukając do drzwi plebanji: „Panie pastorze—rzecze—ulituj się i daj mi szklankę wody, bom taki głodny, że nie wiem, gdzie się spać położyć."

— W dniu 9 ym bieżącego miesiąca odbyły się u państwa O. na Krakowskiem-Przedmieściu solenne zaręczyny córki ich, panny M. z panem S. K. Obrządek ten spełniony został przez proboszcza S., który to pobłogosławił dobranej parze i przemówił do niej w kilku ciepłych i serdecznych słowach. Niewielkie kółko przyjaciół i znajomych państwa O. z rozrzewnieniem i radością złożyło powinszowania dobranym narzeczonym.

2493 **Jeden z przyjaciół.**

— Dzisiaj, w czwartym dniu ciągnienia piątej klasy 153-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 4653 wygrał rs. 20,000 u kolektora Berenta w Warszawie; nr. 3175 rs. 4000 u kolektorki Królikowskiej w Warszawie; nr. 9165 rs. 4000 u kolektorki Janowskiej w Warszawie; nr. 16,895 rs. 2000 u kolekt. Wenclowej w Warszawie; nr. 18,221 rs. 2000 u kolektorki Markowskiej w Warszawie; nr. 614 rs. 1000 u kolektorki Bułakowskiej w Warszawie; nr. 705 rs. 1000 u kolektorki Zawiałowowej w Warszawie; nr. 2752 rs. 1000 u kolekt. Waszkowskiej w Warszawie; nr. 13,656 rs. 1000 u kolektorki Grodeckiej w Warszawie; nr. 18,101 rs. 1000 u kolektorki Wodzińskiej w Warszawie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Franciszek Ksawery ŻACZKIEWICZ,

obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, zmarł w dniu 11-ym grudnia 1889 r. W smutku pozostała wdowa z zięciem, synową, wnukami i prawnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 14-ym grudnia, o godzinie **10-ej** rano, w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 1547

† Ś. p. JAN KWIATKOWSKI,

budowniczy, przeżywszy lat 45, zasnął w Bogu dnia 12-go grudnia 1889 r. Pogrążona w głębokim smutku żona, matka i rodzina zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 14-ym grudnia, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok dnia następnego, tj. w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1550—

† Ś. P.

Antoni Drac,

obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 11-go grudnia r. b. życie zakończył, przeżywszy lat 50. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi, matka i rodzina zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża dnia **14**-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4300—

† Ś. p. Józef Bossowski,

kawaler orderów, b. sędzia gminny osady Bełchatów, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 50. Pozostała w nieutulonym żalu wdowa wraz z rodziną zmarłego zaprasza krewnych i przyjaciół na pogrzeb odbyć się mający w sobotę, dnia 14 b. m. w osadzie Bełchatów. —4299

† Ś. p. JÓZEFA z Linowskich SNIECHOWSKA,

wdowa po ś. p. Teodorze, obywatelu m. Warszawy, żyła lat 82, zmarła w dniu 12 grudnia 1889 r. Syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w d. 14-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4298—

† Ś. p. FRYDERYK RIEDEL,

po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem w dniu 12-ym grudnia 1889 r., przeżywszy lat 72. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1545—

† Dnia 14-go grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p.

Antoniego Rutkowskiego,

prof. warsz. Inst. muz., odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, o godz. **9 i pół** zrana, na które pozostała w smutku żona z córeczką zaprasza krewnych i życzliwych. 4268

† W dniu 14-ym grudnia r. b., tj. w sobotę, jako w 4-tą smutną rocznicę śmierci ś. p.

Florentyny z Czarnorudzkich Kozłowskiej,

za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które to nabożeństwo pozostałe córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2495—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę przy odprowadzeniu zwłok syna mego

ś. p. Juljana Kluczyńskiego

na miejsce wiecznego spoczynku. oraz szanownemu pastorowi Bartschowi, jak również tym, którzy raczyli ponieść drogie mi zwłoki na własnych ramionach, składa serdeczne „Bóg zapłać, pozostała matka **Elżbieta Kluczyńska.** —4303

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Mitawa 13-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj minister sprawiedliwości dokonał tu otwarcia nowych instytucyj sądowych.

Wiedeń 13 go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Celem zapobieżenia nędzy, panującej w Galicji skutkiem tegorocznego nieurodzaju, koło galicyjskie na wniosek deputowanego Hompesza domaga się od rządu wykończenia sieci kolei i dróg rządowych, poparcia stowarzyszeń meljoracyjnych w nawiedzonych głodem powiatach zasiłkami z funduszów rządowych; przeznaczenia miljona złr. na rozdział zboża pomiędzy włościan nawiedzonych klęską; udzielenia pożyczek wsiom i miasteczkom na budowę murowanych domów szkolnych, a wreszcie dostarczenia odpowiedniej ilości soli z salin kałuskich po zniżonej cenie. Deputowany Władysław Czaykowski zażądał zawieszenia egzekucyj podatkowych.

Wiedeń 13-go grudnia. (*Tel prgw. K. W.*)— Wszyscy z naprężeniem oczekują przebiegu dzisiejszego posiedzenia w izbie deputowanych. Opozycja zamierza przy danej sposobności opuścić izbę, jeżeli nie zdoła wywołać przesilenia ministerjalnego. Utrzymują natomiast, że gabinet chce sprowadzić przesilenie parlamentarne. Wczorajsze rozprawy były dla wszystkich niespodzianką.

Wiedeń 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Fremdenblatt* w energicznym komunikacie odpiera wczorajsze wywody dep. Plenera w izbie deputowanych, dowodząc, że Austrja skutkiem swojej polityki spotężniała i znalazła sprzymierzeńców.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Grudziądzu zaaresztowano pod zarzutem zdrady stanu kupca i technika Sanftlebena, który zdjął i sprzedał plany twierdzy Grudziądza i Torunia. Do Grudziądza przybył celem dokonania śledztwa członek najwyższego trybunału państwa.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Skutkiem rozporządzenia ministerjalnego władze policyjne w zachodnio-niemieckim okręgu górniczym opublikowały rozporządzenie orzekające, że jawne wzywanie do zrywania umów i natychmiastowego zaprzestawania roboty będzie surowo karane. Równocześnie zaleca się robotnikom najsurowiej wypełniać zobowiązania, wynikające z zawartych umów.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nationalzeitung* oświadcza, że narodowo-liberalni pomimo kartelu nie poprą kandydatury, Hammersteina (redaktora *Kreuzzeitung, przyp. red.*), który, zrzekłszy się wyboru w swoim dotychczasowym okręgu pomorskim, chce kandydować do parlamentu w Bielefeldzie.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Krupp z Essen przeznaczył pół miljona marek na zaliczki dla robotników, którzy chcą budować sobie własne domy.

Paryż 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rzeźnicy tutejsi agitują przeciw dowozowi bydła żywego i mięsa z Niemiec i Austrji.

Paryż 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. d'Eu domaga się od cesarza Dom Pedra, aby ten abdykował na rzecz jego syna. Jednocześnie imperjaliści brazylijscy nakłaniają cesarza do wydania manifestu, zastrzegającego nienaruszalność jego praw. Dom Pedro odmawia.

Londyn 13-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)—*Times* zapewnia w liście z Rio de Janeiro, że dzisiejsza dyktatura prowizoryczna potrwa jeszcze co najmniej dziewięć miesięcy, poczem dopiero nastąpią wybory do konstytuanty.

Londyn 13-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)—Wczoraj urządzili zmowę tragarze węgla i robotnicy fabryki gazowej w południowej dzielnicy Londynu. Ponieważ jednak znaleźli się nowi robotnicy gazowi, fabryka przeto nie zawiesiła roboty.

Londyn 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Arsenał w Woolwich dostarczył żołnierzy tutejszej fabryce gazowej, opuszczonej przez strejkujących robotników.

Londyn 13-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*) — Choroba nerek i wątroby u księcia Walji zaczyna niepokoić dwór tutejszy.

Bukareszt 13-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Adresy obu izb parlamentu przyrzekają poprzeć gabinet dzisiejszy w jego postępowych reformach.

Ateny 13-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezes ministrów Trikupis oświadczył, że po wydaniu firmanu sułtańskiego, ograniczającego w tak oczywisty sposób samorząd Krety, położenie wyspy domaga się koniecznie interwencji dyplomatycznej rządu greckiego.

Influenza.

Petersburg 13-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Russkie towarzystwo hygieniczne rozesłało komunikat następującej treści: „Zaraza, szerząca się w Petersburgu, Moskwie, Kownie i Sewastopolu, nazywa się influenzą. Panowała ona już w r. 1847-ym. Ma charakter grypy i równocześnie jest chorobą gastryczną, mózgową i mięśniową. Przypisują ją częstym zmianom temperatury. Nie jest zaraźliwą. Trwanie jej nie przekracza dni ośmiu. Gorączka podnosi się do 40 tu stopni i pozostawia wielkie osłabienie. Wypadku śmiertelnego nie było."

Wiedeń 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W szpitalach i klinikach tutejszych influenza szerzy się niemiłosiernie. W klinice prof. Alberta zachorowało ośmiu lekarzy, sześć dozorczyń, dwóch dozorców i piętnastu pacjentów; w klinice prof. Billrotha jeden asystent, pięciu operatorów i wiele dozorczyń; w klinice prof. Neumana asystent, sześciu lekarzy i pięć dozorczyń; w klinice prof. Nothnagla dziesięciu lekarzy i t. d. Powtórnie zapadli na influenzę doktorowie Frisch i Ullman. Zaraza rośnie z każdą chwilą.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Influenza występuje już tutaj epidemicznie. Zachorowało zwłaszcza wielu urzędników banku państwa. W operze choruje połowa śpiewaków i znaczna część chóru.

Paryż 13-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Skonstatowano, że pierwsze zapadnięcia na influenzę w magazynach Luwru zaszły d. 26-go z. m. Z personelu 3,000 ludzi liczącego w zwyczajnych warunkach nie zgłasza się dziennie do pracy z powodu niedyspozycji 120. Obecnie cyfra ta wzmogła się do 700 dziennie. Influenza (czyli „lekka grypa", jak ją scharakteryzowali doktorowie Proust i Brouardel, *przyp. red.*) nie trwała dotąd nigdy dłużej u chorego, jak dni cztery. Woda ani pożywienie na wybuch choroby nie wpływają. Zaraza słabnie w miarę obniżania się temperatury. Na dotkliwy ból głowy, od którego zwykle rozpoczyna się influenza, najskuteczniej aplikowano antipirynę. Stwierdzono, że choroba szerzy się głównie w fabrykach, pracowniach i lokalach, w których większa liczba skupionych osób trwale przebywa.

Londyn 13-go grudnia. (*Tel pr. K. W*) — Przebieg panującej tu influenzy lekki.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Carycyn 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)—Za naftę płacą 45 kop. Tendencja mocna, zapotrzebowanie duże.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) —
Ruble w gotówce 218 00 (wczoraj 217.55)
Ruble na dostawę 216 50 (wczoraj 216.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. K.* — Donosimy, iż za ogłoszenie, zamieszczone w *Kurjerze*, przypada nam kop. 50.

— *Panu St. Kulewskiemu.*— Nadesłanego nam listu pomieścić nie możemy, gdyż po zasięgnięciu informacyj u źródła doszliśmy do przekonania, iż Borowa istotnie została zdewastowana.

GIEŁDA.

Warszawa, 13-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie wynosiły 216.75 i 217, odpowiadające kursom 46.15 i 46.07½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg taksował dziś Londyn po 9.29 z odbiorem natychmiastowym w żądaniu i po 9.36 na marzec r. p. w poszukiwaniu. Dość chętny pokup waluty z najpoważniejszej strony przy względnie niewielkiem zaofiarowaniu był powodem zwyżkowej tendencji na dzisiejszem posiedzeniu i wywołał podniesienie początkowego kursu Berlina wpłatowego 46.07½ (odpowiadającego 217 bez kosztów) do 46.17½ (t. j. 216.60 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 10 kop. dziś i tyleż przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca lutego r. p. po 46.40, a do końca stycznia r. p. po 46.25. Za dostawę marcową żądano 46.45, przy chęci płacenia 46.35.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlinem** krótkim obracano po 46.07½, 46.10, 46.12½, 46.15 i 46.17½, przeważnie jednak po 46.10 i 46.12½, żądając 46.30. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe robiono po 45.80 i 46. **Londyn** krótki notowano po 9.32 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki ofiarowano po 37.40, brano po 37.25, 37.27½ i 37.30. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 80, przy chęci otrzymania po 80.20.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 88.25 i 87.50, według wielkości odcinków, a otrzymano 88 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 87.75 za kilka tysięcy w sztukach po 500 rs. Kupiono kilkanaście tysięcy pożyczki wschodniej II i III em. po 99, przy zaofiarowaniu po 99.35, bez względu na emisję. Pożyczek premjowych II em. można było dostać po 226.50. Wzięto kilkanaście listów szlacheckich premjowych po 216.25. Zabrano kilka tysięcy nowej pożyczki 4% po 84.40, przy chęci zbycia po 84.60. **Listy zastawne ziemskie starano się umieścić** po 95.75 I ser. i po 94.65 II, III, IV a po 94.50 V-ej ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej ser. po 95.60, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 94.25, 94.30, 94.35 i 94.40. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.50, 95, 94.30, 93.75 i 93.60, według serji, a kupiono kilka tysięcy II-ej ser. po 94.90, kilka tysięcy III-ej ser. 94.15 i kilka tysięcy IV-ej serji po 93.55 i 93.60.

Kupiono kilka akcyj Banku Handlowego w Warszawie po 325.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro rs. 8.23^{4}, garniec rs. 2.68. Dowozy duże, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spirytusu 10.37.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Emancypacji" list wysłany.
1543 Nieliterat.

— Orle mój.—Jutro czekaj.
4304 Słowiczka.

Nowe nadzwyczaj tanie wydanie

POEZYJ

Adama Mickiewicza,

W CZTERECH TOMACH

poprzedzone życiorysem skreślonym przez D-ra Piotra Chmielowskiego i ozdobione portretem autora rysunku Horowitza.

Sprzedaje się we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji

po **kop. 80,**

w oprawie ozdobnej w płótno angielskie **rs. 1 kop. 50.**

Przesyłka w obrębie Królestwa po kop. 20, w guberniach bliższych Cesarstwa po kop. 4 a w dalszych po kop. 60.

Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Br. Rymowicza w Petersburgu. 2079r

WIELKA WYPRZEDAŻ

Resztek i wysortowanych Materjałów Meblowych, Dywanów, Portjer i Serwet **niżej ceny kosztu**, zarazem **Tania Sprzedaż** Firanek crêmowych i białych, z ustępstwem 20% rabatu od cen praktykowanych w Magazynie pod firmą

W. OCETKIEWICZ,

Trębacka Nr 4, dom Szajblerów.

Wyprzedaż rozpocznie się **w Poniedziałek d. 16 b. m. i trwać będzie dni sześć.** 2230r

W Filji Magazynu Galanteryjnego

Bernarda Kipman,

przy ulicy Wierzbowej № 7,

odbywa się na nadchodzącą GWIAZDKĘ

WYPRZEDAŻ

różnych towarów niżej ceny kosztu. 2228R

Caves du Grand Hôtel d'Europe.

W piwnicach Hotelu Europejskiego (wejście od ulicy Czystej), znajdują się na składzie następujące marki Win Szampańskich:

Louis Roederer,
Moët & Chandon,
Pommery & Greno,
Ruinart père & fils.

Medoc A. de Luze & fils 1884,

rs. 1 za butelkę. 2225r

Zarząd Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości.

Ma honor prosić Panów Akcjonarjuszów Towarzystwa Pożyczkowego, o przybycie na zwyczajne posiedzenie Ogólnego Zebrania Akcjonarjuszów, mające się odbyć dnia 14 (26) Stycznia 1890 r., o godzinie 10 rano w biurze Towarzystwa, przy placu Wareckim № 2 w Warszawie.

Akcjonarjusze mający chęć uczestniczyć w Ogólnem Zebraniu, obowiązani stosownie do § 35 Ustawy, nie później jak na 7 dni przed terminem wyżej oznaczonym, złożyć swoje akcje w Zarządzie Towarzystwa przy placu Wareckim № 2, w godzinach biurowych, gdyż w dniu 6 (18) Stycznia 1890 r. lista zgłaszających się Akcjonarjuszów będzie stanowczo zamknięta.

Akcjonarjusze mający swoje akcje w depozycie, obowiązani złożyć kwit depozytowy.

Na Ogólnem Zebraniu będą rozpatrywane następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności i operacji, Towarzystwa za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1889 r., oraz sprawozdanie Deputatów z czynności rewizyjnych.
2. Wykaz dochodów i wydatków za czas powyższy.
3. Wydzielenie z dochodów summy na częściowe umorzenie kosztów przygotowawczych i urządzenia biurowego.
4. Wyznaczenie z dochodów summy na kapitał zapasowy i zakup papierów procentowych za gotowiznę z kapitału zapasowego.
5. Projekt rozdzielenia czystego zysku na dywidendę **za rok 1889.**
6. Budżet wydatków na r. 1890.
7. Otwarcie drugiej filji w Warszawie.
8. Otwieranie filji w miastach gubernjalnych i w mieście Łodzi, i wyjednanie na to zezwolenia Pana Ministra Finansów.
9. Rozchód nadetatowy rs. 600, na wykształcenie taksatora w kamieniozнawstwie za granicą.
10. Rozchód nadetatowy rs. 2,000 dla nabycia prywatnego lombardu.
11. Rozpatrzenie takich wniosków Akcjonarjuszów, któreby w myśl **§ 42 Ustawy,** mogły być przedstawione Ogólnemu Zebraniu.

Gdyby w oznaczonym terminie nie zebrała się potrzebna ilość Akcjonarjuszy posiadających przynajmniej 1/3 część ogólnej listy akcyj, w takim razie na mocy § 43 Ustawy naznacza się termin drugiego zebrania na dzień 4 (16) Lutego 1890 r., o godzinie 10 rano w temże samem miejscu, dla zdecydowania tychże samych wniosków i o tym nowym terminie nowe wezwania drukowane nie będą.

Decyzje powtórnego Zebrania będą **prawomocne,** bez względu na ilość uczestniczących w niem Akcjonarjuszów. 1612

Książki kolędowe

w wielkim wyborze poleca księgarnia

E. Wende i Sp. 2222r

Krakowskie-Przedmieście № 9.

Nowość!

„HOLANDJA"

przez

Stanisława Bełzę.

Wydanie wykwintne. Stronic **417.** Z fotografją kolorowaną, według rysunku Kostrzewskiego.

Cena bez oprawy rs. 1 kop. 80.
W oprawie ozdobnej rs. 2.

Tegoż Autora:

ODGŁOSY SZKOCJI

z 9-ma drzeworytami. Str. **311.**

Cena bez oprawy rs. 1 kop. 50.
W oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 70.

Skład Główny u Gebethnera i Wolffa.—Dostać można w każdej księgarni w kraju za granicą. 1600

KSIĘGARNIA

Skład Materjałów Piśmiennych

A. Karwowskiej i Fr. Zabłockiego

róg Krakowskiego - Przedmieścia i Hr. Berga Nr 5.

Zaopatrzona w obfity asortyment książek **dziecinnych** dla młodzieży i dla starszych. **Liczne Dzieła ilustrowane i Książki do Nabożeństwa,** w oprawach skromnych i kosztownych.—Poleca wielki wybór **Materjałów Piśmiennych** gwiazdkowych i świeżo otrzymane PAPIERY LISTOWE, od skromnych do najwykwintniejszych gatunków.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne miejscową i na prowincję. 2210r

Branki w Jassyrze,

powieść historyczną **Deotymy** z illustracjami Andriollego i portretem autorki, w 3-ch wielkich tomach, 6-iu częściach, nabywać można u wydawcy **S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-Świat 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach.—**Cena rs. 6.** Wydanie ozdobne, na welinie.—Znakomitą tę powieść polecamy jako najodpowiedniejszy podarek gwiazdkowy. 2150r



Do sprzedania: 1579

Karety, dwie pary Sanek, Faetony drogowe, Wolant, Szarabany i Bryczki, Amerykanowe i używane. Ulica Śliska, № 21 nowy.

NA GWIAZDKĘ!



Na nadchodzące święta jako odpowiedni prezent **Kanarki z** gór Harcu, bardzo ładnie śpiewające w **dzień** i przy **świetle.—Papugi** gadające, **Inseperables, Kakadu,** — **Kardynały** i amerykańskie malutkie ptaki w rozmaitych kolorach oraz złote i srebrne **rybki.** 1618

Nowo-Senatorska Nr 7,

ERNEST PESZEL.

Ważne na czasie.

Dwa Domy drewniane we wsi Szczęślewice, 8 wiorst za rogatką Jerozolimską, należące do Szulima Fromana, w dniu 19-ym Grudnia r. b., o godzinie 10-ej na miejscu przez licytację będą sprzedane. 1611

J. Świderski.



Do sprzedania

przyprowadzono parę wałachów skarogniadych, 16 miary, po 5 lat, dobrze ujeżdżonych.

Ul. Długa, Hotel Polski Nr 5. 1610

Jest do wypuszczenia w dzierżawę

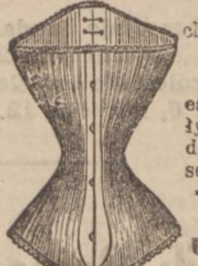
FOLWARK

włók 9, z łąkami, kompletnie zagospodarowany wraz z inwentarzem, sześć wiorst od Warszawy, przy szosie i kolei. Bliższa wiadomość u Adwokata przysięgłego **Juczyńskiego, Podwale № 3.** 2227R

Poszukuje się wierzyciela lub wspólnika

z kapitałem 20,000 do 40.000 rs.

Na spłatę długu hypotecznego i na potrzebne wkłady do Interesu przemysłowo-handlowego, produkującego towar renomowanej i najpierwszej marki w kraju, bez poważnej, prawie żadnej konkurencji zapewniającego przyzwoite zyski. Bliższej informacji udzielić może Adwokat Przysięgły W-ny Stanisław Kietliński, w kancelarji swej Krucza № 40, w godzinach od 4-ej do 6-ej po południu, codziennie prócz świąt, gdzie również nadsyłać można piśmienne oferty. 1614



Która z Szanownych Pań chce mieć 1617

GORSET

estetyczny, wygodny, trwały i tani, niech się zgłosi do specjalnej Fabryki Gorsetów hygienicznych

Józefiny Knoff,

Marszałkowska № 117.

Buchhalter

obznajmiony zupełnie z podwójną buchalterją i wszystkiemi czynnościami kantorowemi, mówiący po niemiecku i po polsku znajdzie umieszczenie w handlu drzewem Michała Fischera, we Lwowie. 1591

Koleje fabryczne leśne i podjazdowe

Fr. KRUPPA w ESSEN.

Kolejki stałe i przenośne, zwrotnice.



Kołowroty, wagony, wagoniki, lokomotywy

Kosztorysy na żądanie gratis i franko.

Sprzedaż wyłączna na Cesarstwo i Królestwo Polskie

Biuro techniczne SLAVONIA

w Warszawie, ulica Hr. Kotzebue 4.

Adres telegraficzny: Slavonia Warszawa. 1607

Telefonu № 530.

Zaproszenie do przedpłaty

na rok 1890,

na wydawnictwa perjodyczne Księgarni nakładowej

S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Świat 41.

„KŁOSY"

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE,

liczące rok 25 istnienia,

wychodzić będą i nadal na tych samych co dawniej warunkach wraz

z Dodatkiem bezpłatnym,

zawierającym najcelniejsze powieści i romanse autorów obcych.

Najznakomitsze siły literackie i artystyczne polskie stale nas współpracownictwem swem zaszczycają.

Wyznań obietnic i zapewnień, po ćwierć wieku istnienia chyba czynić nie potrzebujemy. Społeczeństwo, tuszymy sobie, zna nas dostatecznie ażeby wiedzieć, że czynimy wszystko co tylko jest w naszej mocy, aby Kłosy pod każdym względem potrzebom serca i umysłu czytelników swoich odpowiadały i tym sposobem ich sympatję i poparcie sobie skarbiły. O tę sympatję i poparcie uprzejmie też prosimy, jest to jedyna nagroda za usilną naszą, w tych ciężkich czasach pracę.

Cena „Kłosów" pozostaje i nadal niezmienioną, a mianowicie: **w Warszawie** miesięcznie kop. **$67\frac{1}{2}$**; kwartalnie rs. **2**; półrocznie rs. **4**; rocznie rs. **8**.

Na prowincji **w Królestwie i w Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową,** kwartalnie rs. **3**; półrocznie rs. **6**; rocznie rs. **12**.

„Tygodnik Romansów i Powieści."

liczący rok 21 istnienia

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w Sobotę, obejmując 16 kolumn we dwie szpalty ścisłego garmontowego druku. Każdy Numer zawiera powieść oryginalną najcelniejszych autorów polskich; jedną lub dwie powieści wyborowych i zajmujących tłómaczonych z obcych języków, oraz kronikę tygodniową, w której się omawiają ważniejsze fakta społeczne, literackie, artystyczne, polityczne i naukowe, zaszłe w ubiegłym tygodniu tak w kraju jak i zagranicą.

Od czasu do czasu ozdabiamy Numer rysunkiem artystycznie wykonanym.

Cena prenumeraty wynosi w Warszawie kwartalnie kop. **75**; półrocznie rs. **1** kop. **50**; rocznie **rs. 3**. Na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie rs. **1**; półrocznie rs. **2**; rocznie rs. **4**.

„Bibljoteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej,"

licząca rok 17 istnienia,

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w objętości dwu lub trzech arkuszy druku, w formacie większej ósemki, mieszcząc w sobie najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne, wszystkich narodów Europy, ze szczególnem jednak uwzględnieniem literatury ojczystej. Staraniem „Bibljoteki" jest, ażeby uprzystępnić nabycie najcelniejszych dzieł obcej i własnej literatury, ażeby szerzyć zdrowe poglądy, poczucie piękna i miłość ideałów prawdziwych.

Cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie oraz na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie rs. **1** kop. **50**; półrocznie rs. **3**; rocznie rs. **6**.

Prenumerować można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 1996r

NA GWIAZDKĘ 1890.

Najnowsze książki dla młodzieży, wydane nakładem Maurycego Orgelbranda w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika:

Goście ciotki Klotyldy, przez **Mistress Molesworth**. Tłómaczenie z ang. T. P. 80 kop. O głośnej w Anglji autorce, poważne pismo „Atheaeum" w Londynie wychodzące, takie wygłasza zdanie: **Ms. Molesworth** nie potrafi napisać nudnej powieści wtedy nawet, gdy weźmie do obrobienia tak zwykły pomysł, jak temat „Goście ciotki Klotyldy". Sam temat jest tu niczem; cała wartość powieści leży w obrobieniu jej, pełnem takiej świeżości i wdzięku, że nietylko dzieci, ale i starsi przeczytają tę książkę z upodobaniem.

Dzieci Klanu. Powieść przez **Joannę Hering**. Tłómaczenie z angielskiego T. P. (Jestto jedna z prawdziwych rzadkości na polu pracy dla młodzieży, czyta się z nieopisaną przyjemnością, jednym tchem). 60 kop.

W imię koleżeństwa. Powieść dla młodego wieku przez **Br. Porawską.** Tom obszerny, kartonowany, rs. 1 kop. 50. W oprawie ozdobnej rs. 2.

Garbusek. Powieść dla dorastających panienek przez **Marję Świderską.** Z 4-ma rycinami, kartonowane rs. 1, oprawne w płótno angielskie ze złoceniami rs. 1 kop. 50.

Przygody młodego chłopca w szkołach, przez **A. Laurie.** Z 4-ma rycinami, kartonowane rs. 1, w płótno angielskie ze złoceniami rs. 1 kop. 50.

Osadnicy Kanadyjscy. Powieść dla młodzieży przez **Kapitana Marryata**, przekład Zofji Bukowieckiej. Ozdobiona 4-ma rycinami, kartonowane rs. 1, oprawne w płótno angielskie rs. 1 kop. 50.

Pamiętniki starego szlachcica, według pierwowzoru ułożone dla młodzieży przez **Jerzego Laskarysa.** Ozdobione 8-ma chromolitografjami i 15 drzeworytami rysunku Ant. Zaleskiego. Kartonowane rs. 2 kop. 25, w oprawie z płótna angielskiego bogato złoconej rs. 3.

Za przesyłkę pocztą każdej książki dolicza się 20 kop.

☞ **Wszystkie książki dla dzieci i młodzieży** przez innych wydawców ogłaszane, są do nabycia w wyżej wymienionej księgarni. 2170r

NA GWIAZDKĘ!

Wydawnictwo dla Dzieci i Młodzieży

KSIĘGARNI M. ARCTA

w Warszawie Nowy-Świat 53 i **w Lublinie.**

1) **Mały Atlas Zoologiczny** ułożony systematycznie do użytku szkolnego i domowego, zawierający **963 chromolitografowanych wypukłych obrazków** zwierząt, wraz z ich szczegółowym opisem, według **Hagelberga** opracował **A. Ślósarski** Magister nauk przyrodzonych. **Część I-sza Zwierzęta ssące** z 228 kolorowemi wypukłemi obrazkami na 20 tablicach z tekstem objaśniającym. Cena w ozdobnej oprawie rs. 2 kop. 40.

U w a g a. Jest to pierwszy i jedyny w tym rodzaju **Atlas Zoologiczny,** odznaczający się tem, że **obrazki zwierząt są wypukłe**, a rysunek ich i koloryt nadzwyczaj wiernie przedstawiają wygląd każdego zwierzęcia. Cena zaś ze względu na pyszne wykonanie nader niska.

2) **Atlas przyrodniczo-geograficzny** ułożony podług Dr. Szneidra do użytku szkolnego i domowego przez **A. Ślósarskiego** magistra nauk przyr., zawierający na 15-tu tablicach **600 charakterystycznych typów**: ludzi, zwierząt i roślin każdej części świata z osobna, ułożonych systematycznie i obrazowo. Wykonanie rysunków wspaniałe. Cena „Atlasu" rs. 1 kop. 80.

3) **Green** Homer. **Brat ociemniały.** Powieść dla młodzieży od lat 12—15, przełożona z angielskiego przez **Henryka Wernica.** Uwieńczona na konkursie w Ameryce **wysoką nagrodą 1,500 dolarów.** Cena w oprawie kartonowej kop. 60, w oprawie ozdobnej kop. 90.

ZDANIE KRYTYKI: „Nagroda dostała się tym razem prawdziwej zasłudze, powieść bowiem Green'a, przy niepospolitej wartości etycznej i literackiej, posiada tę jeszcze zaletę, iż wypełnia pozycję, którą nowsi pedagodzy mało zajmowali. Podczas gdy inne książki dla młodzieży mają na celu albo bawić, albo rozwijać pojętliwe władze umysłowe, albo pouczać o zjawiskach naukowych. „Brat ociemniały" stawia sobie odmienne, a może nawet piękniejsze założenie: kształci charakter młodego czytelnika. Opowiadanie pełne wzruszających niespodzianek i zajmujących szczegółów, przykuwa do siebie uwagę czytelnika.—W. G o m u l i c k i."

4) **Gębarski** Stefan. **Dwa dni w podróży.** Opowiadanie dla dzieci, odznaczone na konkursie „Przeglądu pedagogicznego". Cena kop. 30, karton kop. 40.

U w a g a. Większą część naszych dzieł beletrystycznych stanowią opisy podróży po krajach obcych, bardzo jednak mało spotyka się między niemi opisów kraju rodzinnego. Książeczka powyższa, za którą pójdzie szereg innych, zaradza w małej części temu brakowi. „Dwa dni w podróży" są napisane żywo i z pewną poetycznością, zawierają zaś opis prześlicznych miejscowości, jak: Zalesia, Potoku Złotego i Olsztyna.

5) **Gould** Joanna. **Gwiazda przewodnia.** Powieść dla dorastającej młodzieży. Z angielskiego tłómaczyła pani **Zofja Harthing**. Duży tom o 367 str. rs. 1 kop. 20, w opr. karton. rs. 1 kop. 40, w oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 80.

ZDANIE KRYTYKI: „Trudniej o powieść bardziej zajmującą, milej pisaną i sympatyczniej zakończoną, jak to opowiadanie utalentowanej angielskiej autorki. Śledzimy tu krok za krokiem losy biednej sierotki, przerzucanej z domu do domu, pozbawionej matki i poszukującej nieznanego ojca—serce nam się ściska, łzy do oczu napływają, a myśl z niepokojem najwyższym czeka na rozwiązanie...

Miejsce działania zmienia się nieustannie, co nam pozwala poznawać coraz inne sfery społeczności amerykańskiej, od salonów arystokracji począwszy, a skończywszy na mrocznych jaskiniach, kędy gnieździ się nędza i występek. Dla młodzieży dorastającej, która stoi już na progu samodzielnego życia, „Gwiazda przewodnia" jest dobrem do życia tego przygotowaniem. Odsłania ona szorstkie i bolesne strony rzeczywistości, przysposabia zawczasu do walki z losem, uczy hartu i wytrwania. Pełno powabu obrazy życia rodzinnego, z właściwem angielskim pisarzom zamiłowaniem odmalowane, stanowią również dodatnią stronę powieści. Przekład bez zarzutu.

W. G o m u l i c k i."

2226r

HERBATA

Z BANDEROLĄ RZĄDOWĄ,

własnego importu z Chin, rozsortowana pod nadzorem Kontrolera **Departamentu Ceł,** została rozdaną do sprzedaży magazynom domu handlowego Mosk. Składu Braci Popow w Petersburgu 1) Newskij Prosp. Nr 18, przy Policijskim Moście, 2) Litejnij Prosp. Nr 26, dom Muruzi, 3) Kadetskaja linja Nr 7, 4) przy Kaszyna moście, dom Petrowych. 2219r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Grudnia r. b., o godzinie 11½ w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na wywózkę z dnia 1 (13) Stycznia 1890 r. do takiejże daty 1892 r. nieczystości kloacznych z rogatek miejskich, ze szlachtuzów: na Rybakach, Solcu i na Pradze, z targowiska bydlęcego, z domu zajmowanego przez policję rzeczną na Rybakach, z zakładów wodociągowych przy ulicy Dobrej, pod № 2713 i 2799 i na Pradze pod № 114, z Ogrodu Saskiego i Krasińskiego i z Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, od summy ogólnej rs. 951 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2152r

---

CZYSTE I NATURALNE

2184R

WINA KRYMSKIE firmy

BRACI KEMPNERÓW,

Długa № 5,

dostać można po cenach nie podwyższonych, począwszy od kop. 30 za butelkę wytrawnego i kop. 35 słodkiego lub czerwonego i wyżej,

w następujących składach Win:

- **Merkurego**, Marszałkowsk, róg Złotej.
- „ Nowy-Świat, wprost Świętokrzyzkiej.
- „ Elektoralna, wprost Solnej.
- „ Krucza, róg Hożej.
- „ Nowo-Senatorska.
- **I. Bartolda**, Marszałkowska 138.
- **H. Rosenberga**, Mazowiecka 48.
- **St. Ursteina**, Krakowskie-Przedm. 1.
- **Felsenhardta**, Czerniakowska 63.
- **Knowiakowskiego**, Wspólna, róg Kruczej.
- **E. Strzelbickiego**, za Wolską rogatką.
- **S. Werkstela**, Nowy-Świat róg Smolnej.
- **D. Tworkowskiej**, Grzybowska 23.
- **Wileńskiego**, Krucza, róg Wilczej.
- **A. Drzewieckiego**, Freta 27.
- **J. Bajtla**, Długa 17.
- **H. Nodzeńskiej**, Złota 45.
- **J. Baurskiego**, Chłodna 24.
- **A. Gołembiowskiego**, Twarda 61.
- **F. Wyszomirskiego**, Chmielna, róg Zgody
- **D. Tokarskiego**, Żelazna 48.
- **Fr. Sienkiewicza**, Graniczna 11.
- **Litwina**, Leszno 46.
- **D. Glassa**, Leszno 40.
- **E. Kleinerta**, Mokotowska 51.
- **E. Tchórzewskiego**, Nowolipki 58.

ZŁOTY UL.

Fabryka Pierników, Nowy-Świat № 7.

Kupującym w Grudniu dodaje się do jednego rubla 15 kop. piernikami.

1558 **Złoty Ul.**

Hr. Berga № 11. **POLSKI SKŁAD NICI** Hr. Berga № 11.

1315

przygotował na bieżący sezon zapas Pończoch, Skarpetek, Kaftanów, Kamizelek, Kamaszy męzkich, damskich i dziecinnych, oraz Halek, Chustek i Koszulek ciepłych. Wszystko obok najlepszego gatunku, odznacza się cenami najprzystępniejszemi. JERSEY od rs. 1.50.

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH

z fabryki

L. & C. HARDTMUTH,

Warszawa, Wierzbowa 6, 2069R

wyprzedaje po cenach niepraktykowanie nizkich—wysortowane wyroby **Majolikowe, Porcelanowe i z Terra Cotty.**

FABRYKA PIERNIKÓW

ALBERTA EHESTAEDT,

1535 przy ulicy Żabiej Nr 5,

poleca się z przedświątecznym wielkim zapasem wyborowych Pierników. — Kupującym za rubla dodaje się 15 kop. rabatu.

Magazyn Włóczek, Filozeli i różnych Haftów ręcznych

H. SCHIWUJ.

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki p. Lilpopa.

Po powrecie z zagranicy zaopatrzyłam mój Magazyn w świeże towary, które polecam **WW. Paniom**: Hafty na kanwie, atłasie, aksamicie, pluszu, Suknie zaczęte i gotowe. Kanwy modne. Desenie rozmaite. Oprawy do robót rzeźbione i inkrustowane. Przytem towary Galanteryjne i Niciarskie. Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie. 1583

Ceny nizkie. H. SCHIWUJ.

OD PÓŁ WIEKU WYRABIANE I NAGRODZONE MEDALAMI

MASSY WOSKOWE

CZYLI

Farby do froterowania Podłóg i Posadzek.

Zaprawy Spirytusowo-Lakierowe, bez froterowania i Zaprawy Terpentynowo-Woskowe. poleca:

Patentowana Fabryka Lakierów i Farb olejnych

J. A. KRAUSSE

UL. BONIFRATERSKA 9. MAGAZYN MIODOWA 12

2128r

Rs. 2

SZAMPAŃSKIE PÓŁ-SŁODKIE

„NARSAN”

M. I. ZURABOWA,

w składach win z własnych winnic:

Warszawa, Senatorska 27.

Wilno, Wielka 8. 2040R

NOWOŚCI SEZONOWE.

LOHSE'GO Peau d'Espagne, Extrait quadruple,

należące do słynnych w świecie specjalności.

LOHSE'GO Konwalje, LOHSE'GO Bouquet Messalina.

LOHSE'GO Lilije złote,

również ogólnie wsławione.

GUSTAW LOHSE, Berlin, 46 Jaegerstrasse,

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemiec.

Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niemiec. i Pruss.

Do nabycia w Warszawie, u pp. Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 1843R

Najstarszy w Warszawie

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

J. KOSTKA I MULERT

(dawniej **BAYERA**).

Artystycznie wykonywa **Portrety, Gruppy, Kopje, Powiększenia** i t. d., tak na miejscu w Zakładzie jako też po za obrębem jego.

Ceny umiarkowane.

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

wprost Saskiego Placu dom p. Lewentala. 1722r

Jedwabie gładkie we wszystkich kolorach, z dobranemi Adamaszkami, Brokatelami etc. CENY NAJNIŻSZE. 2186r Włodkowski.

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 28625

Buchhalterja dla samouków nauczyciela buchhalterji Gustawa Chwat'a. W księgarniach i autora—Miodowa 12. Zeszyt 20 kopiejek. 27271

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 3448r

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" Chmielewski, Bracka 5. 3458r

Biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 28573

Biedna matka prosi o bezpłatne udzielanie języka niemieckiego chłopczykowi lat 12, zdolnemu i pilnemu i zaopiekowanie się któremu dzieckiem choć czasowo, bo rodzice w nędzy rady sobie dać nie mogą. Freta № 47, prawa oficyna w końcu podwórza, drugie piętro, mieszkania № 17. 3486r

Nauczycielka muzyki—siostra profesora Lityńskiego, udziela lekcyj i przygotowuje do egzaminu podług programu, za przystępną cenę. Bliższa wiadomość: Chmielna 28, mieszkania 13. 3484r

Osoba posiadająca świadectwo instytutu muzycznego, poszukuje lekcyj gry fortepianowej. Chmielna 76, m. 39. 28352

Potrzebny wyższy nauczyciel języka polskiego i historji. Oferty w Kurjerze dla „Ucznia". 28318

Potrzebna nauczycielka znająca język niemiecki, któraby mogła przysposobić do drugiej klasy gimnazjum dwie dziewczynki, oraz chłopczyka, (najstarsze 13 lat, najmłodsze 9 lat), na wieś do gubernji Kowieńskiej, wynagrodzenie dwieście rubli rocznie i stół. Zgłaszać się listownie: Gubernja Wileńska, powiat Oszmiański, stacja Smórgoń, Napoleon Pietkiewicz w Wielkiej Myssy. 28580

Student nie mający środków do utrzymania się, prosi o kondycję lub korepetycję. Oferty proszę nadsyłać na ulicę Piwną № 13, mieszkania 33. 3485r

Posady i prace.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, niemiecki) Miodowa 3, oficyna 25. 25858

Chemik, posiadający świadectwo ukończonego za granicą uniwersytetu, z dziesięcioletnią praktyką w znanej cukrowni, poszukuje posady w fabryce cukru lub innej, a pośredniczącemu w otrzymaniu takowej gotów złożyć odpowiednie wynagrodzenie. Oferty do kantoru Kurjera pod lit. Z. G. 28348

Do pracowni Zofji Sierzputowskiej, Obożna № 10, potrzebna maszynistka do maszyny Singera oraz zdatne do staników, rękawów i spódnic. 28331

Chodzę do krawieczyzny po domach prywatnych. Wspólna 40, m. 13. 28596

Chłopiec do wódek, obeznany w tym zawodzie, potrzebny jest. Długa 9. 3492r

Do wyrobów stolarskich i rzeźbiarskich potrzebny uczeń. Ul. Podwal № 25, mieszkania 8. 28144

Do klubu russkiego w Piotrkowie potrzebny od stycznia 1890 r. wykwalifikowany kucharz. Pensja miesięczna 25 rs., mieszkanie. Dochód ze sprzedaży trunków (z wyjątkiem wina i porteru) także zakąsek, obiadów, śniadań, kolacyj, w zupełności do niego należy. Patent na sprzedaż trunków wykupuje klub. Interesowani winni się zgłosić do zarządu klubu w Piotrkowie. 28436

Gimnazistka z muzyką szuka miejsca do dzieci w Warszawie lub na Pradze, może również wyjechać; przygotowuje chłopczyków do klas. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Kandydatki". 28571

Handlowiec znający towary kolonjalne i norymbergskie szuka zajęcia. Wiadomość: Podwal 24—10. 28639

Handlowiec z wypisaną ręką, posiadający języki polski, niemiecki, częściowo russki, szuka zajęcia. Wiadomość: Podwale 24, mieszkania 10. 28638

Niemka poszukuje zajęcia przy pojedyńczej osobie lub do konwersacji. Adresa zostawiać w Kurjerze dla „Fittkau". 28357

Malarze lub malarki potrzebni są do malowania na terrakocie. Wiadomość w fabryce, Łucka 12. 28188

Młody człowiek, były wychowaniec szkoły handlowej Kronenberga, znający oprócz polskiego i russkiego języki niemiecki i francuski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Labor". 28164

Młoda osoba, inteligentna, łagodnego charakteru, zaraz życzy przyjąć miejsce do towarzystwa i zajęcia się domem na wyjazd lub w Warszawie. Szpitalna № 5, domu № 22, E. Dobiecka, od 12—2-ej. 28581

Młody człowiek z prowincji, z kilkoletnią praktyką rejentalną, poszukuje miejsca u pp. rejentów lub adwokatów albo innego zajęcia, z referencją. Wspólna 36, m. 21. 28579

Ogrodnik z dobremi świadectwami poszukuje posady. Marszałkowska 66, stróż wskaże. 28601

Potrzebne panny do bielizny mężkiej do maszyny Wilsona i do dziurek za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Bagno № 4, m. 16. 28393

Praktykant handlowy, posiadający język niemiecki i russki, potrzebny za Jerozolimską rogatką 2. 28359

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do haftu białego i kolorowego na wyjazd: znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ul. Elektoralna № 13; u p. Kube. 3468r

Panny do okryć i staników potrzebne zdolne. Zielna 28, mieszk. 24. 28496

Potrzebne panny do szycia, jedna z nich z maszyną, za dobrem wynagrodzeniem. Piękna 19, m. 1. 28583

Potrzebna jest dobra niańka russka do dwojga małych dzieci. Zgłaszać się: Marszałkowska № 51, miesza. 2, od godziny 1-ej do 3-ej. 28551

Potrzebna bona niemka, młoda zdrowa i wesoła, do 4-letniego chłopczyka. Wiadomość: Nowolipki № 11 u szwajcara. Zgłaszać się można od g. 11 zrana do 4 po poł. 28630

Potrzebna jest osoba na wyjazd, która przeszła krój sukien metodą A. Gałeckiej. Podwal 10, pierwsze piętro. 28611

Potrzebne są panny zaraz uzdolnione do znaczenia. Pracownia Innocenty, Marszałkowska 119. 28650

Sklepowa do interesu piekarskiego i spożywczego potrzebna zaraz. Kaucji rs. 50. Chmielna № 49. 28550

Szukam posady, dam kaucji do 1,500 rs., za wyrobienie zapłacę. Wiadomość: Popławski Krakowskie-Przedmieście 69. 28314

Kupno i sprzedaż.

Aby dać możność taniego kupna damom, magazyn S. Lewi, Marszałkowska 114, sprzedaje na gwiazdkę okrycia damskie 25% taniej. Pracownia przyjmuje obstalunki. 28307

Asortyment wielki ubiorów dla dzieci, jako praktyczny podarek na gwiazdkę, poleca magazyn F. Winklera, Niecała 8. 27098

Artykuły pościelowe znanych zalet, najliczniej reprezentowane, poleca niedrogo skład pościeli S. Wrotnowskiego, Czysta 2. Wielka wystawa za kratą. 26629

Aksamitu ljońskiego 25 łokci po 5 rs. do sprzedania. Freta 29, mieszk. 3. 28617

Aksamitny garnitur mebli simlerowskich do sprzedania. Chmielna № 52, mieszk. 3, do godz. 3-ej. 28552

Bardzo tanio! Kanapka 4 krzesełka, stolik fantazyjny, szeslong kryty ceratą rs. 14, otomana, Wspólna 13, Bogdański. 28392

Brzytwy najlepsze, cienkie, dla pp. fryzjerów i felczerów, najtaniej u J. Jodłowskiego, Bielańska № 5 i Marszałkowska 137. 27924

Cteliny, utrechty, firanki „najlepiej kupować" w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 3159r

Do sprzedania para łóżek orzechowych ozdobnych, z materacami, prawie nowych i maszyna do szycia ręczno-nożna Singera. Nowolipie 26, m. 6. 28641

Dwa blaty marmurowe do sprzedania. Wierzbowa 1, mieszk. 7. 28654

Do sprzedania suknia wieczorowa atłasowa, modnie zrobiona, koloru „wejlor", samowar prawie nowy na 14 szklanek, różne oleodruki kolorowe, serweta ciemno-zielona. Hoża № 64. 28646

Do sprzedania biurko orzechowe na szafkach o 9-iu szufladach rs. 45, matowe. Fabryczna 16, m. 12. 3480r

Do sprzedania sanki nowe wraz z koniem i uprzężą nową. Nowolipie 67, wiadomość w kuźni. Widzieć można do 10-ej zrana. 28312

Do sprzedania futerko popielicowe za 18 rs. dla młodej panienki lub osoby szczupłej. Nowogrodzka № 21, stróż wskaże. 28349

Do sprzedania futro mężkie nurki rs. 45. Podwal 46, u stolarza. 3461r

Dębowy jadalny stół na 16 osób, tuzin krzeseł dębowych tanio. Elektoralna 23, 2-ga brama. 28659

Dwa dywany do sprzedania. Sienna 19, mieszkania 8. 28465

Dywany perskie, trwałe i piękne, zakupione wyjątkowo tanio, poleca Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 2478r

Fabryka klozetów pokojowych bezwonnych. Wyrób trwały, choć taniej niż gdziekolwiek. Elektoralna 23, 2-ga brama. 28660

Fortepian Małeckiego do sprzedania za rs. 325. Nowy-Świat № 66, parter, prawa oficyna, Janiszewski. 27524

Fortepian do sprzedania mało używany. Marszałkowska 136, stróż wskaże. 28592

Futro do sprzedania mężkie elki, cena rs. 60. Wiadomość: ulica Bielańska № 6, stróż wskaże. 28584

Fortepian czarny Kralla i Seidlera do sprzedania. Tamże taborety ponsowe pluszowe Karmelicka 9, m. 6. 28642

Futro elki, kołnierz nurkowy, za 20 rs. do sprzedania. Grzybowska № 56, m. 7. 28627

Futro nowe, dolman jedwabiem kryty na osobę średniego wzrostu, kaftanik aksamitny futrem obłożony, portjery, dywany i samowar duży tombakowy do sprzedania. Ulica Książęca № 4. 28227

Futro do miasta, szopy wyborowe, nieużywane, do sprzedania za 135 rs. Książęca 2, u portjera. 3459r

Fortepian półsiodmej oktawy 130 rs. Bracka 12, skład węgla. 28396

Fortepian dobry sprzedam. Chmielna 49, m. 35. 28372

Futro mężkie skunksy, do sprzedania bardzo tanio w magazynie ubiorów mężkich Wiśniewskiego, Świętokrzyska № 3. 28334

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 27821

Glinę dostawiam własnemi końmi, po cenie i według prób w sklepie W. Nowakowskiego, Bielańska № 3. 28407

Gwiazdka! Obrusy jutowe trwałe rs. 1 kop. 50, dywaniki kop. 75. Makow, Solna 9. 28543

Garnitur mebli za 35 rs. do sprzedania. Nowy-Świat 34, fabryka fortepianów. 28600

Kołyska zdobna do sprzedania. Włodzimierska № 11, m. 8. 28300

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Hohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kredens dębowy duży, elegancki oraz dwa używane kredensy w dobrym stanie. Krucza 47, wiadomość u stolarza. 28626

Kaczki, kury, indyki bite. Chmielna 18, wiadomość u stróża. 28612

Łyżew wielki wybór, wyrobów nożowniczych, najtaniej w sklepie żelaznym Wisnowskiego, Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 28633

Loterji dwie ćwiartki do sprzedania. Nowy-Świat 41, Magazyn porcelany. 28152

Lornetę podwójną sprzedaję za 25 rs., kosztującą 50. Elektoralna 41, mieszk. 5, od 10 do 3-ej po poł. 28162

Meble za bezcen w zakładzie tapicerskim F. Myszkowskiego, Nowogrodzka 1; garnitury, otomany od rs. 25, sofy 14, szeslongi 16, kredensy, stoły, krzesła dębowe, biura, łóżka, komody i t. p. Zakład przyjmuje wszelkie zamówienia i takowe wykonywa tanio i akuratnie. 28582

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 28651

Miody do picia w 30-tu gatunkach, patoka, miód w plastrach, wosk i wyborowe pierniki z dodaniem 15%. Mieszkowski, Nowy-Świat 27. 28166

Maszynę Whelera-Wilsona, doskonale szyjącą, mało używaną, sprzedam tanio. Krucza 27, mieszk. 4. 28329

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 27847

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szeslong, otomana, szafy, łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, biuro, różne meble. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 27451

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przed. 10, m. 6. obok Kopernika. 28115

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie. 28112

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 8, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 27340

Owoce, gruszki, jabłka deserowe, komputowe, poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 3126r

Otomana do sprzedania tanio. Jerozolimska 31, m. 1, dom Mierzwińskiego. 27978

Pianino zagraniczne mało używane. Nowy-Świat 1, m. 13, parter. 28397

Powidła wyborowe sprzedaję częściowo po niskiej cenie. Juskowska, Złota 27, mieszkania 9. 28288

Pianina (krzyżowe), ceny przystępne, z gwarancją, w specjalnej fabryce A. Dütz, ul. Jasna № 3, drugi dom od Świętokrzyskiej. 27670

Pianino czarne mało używane do sprzedania. Chmielna 45, mieszk. 6. 27505

Pianina nowe do sprzedania systemu amerykańskiego. Nowy-Świat № 66, parter, prawa oficyna, Janiszewski. 27523

Piecyk gazowy i fortepian do sprzedania. Ul. Erywańska № 4, m. 42. 28574

Pianino prawie nowe fabryki Kerntopfa do sprzedania. Trębacka № 11, m. 10. 28636

Potrzebne są szafy oszklone magazynowe używane lecz w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Warszawska sala licytacyjna, Bracka 4. 3491r

Potrzebna wielka kasa ogniotrwała używana. Refiektanci zechcą podać warunki do Warszawskiej sali licytacyjnej, ulica Bracka № 4. 3475r

Potrzebna jest maszyna parowa z kotłem parowym i transmisją o sile 15 do 20 koni. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. H. W. 3451rr

Sprzedaje się kredens dębowy, tuzin krzeseł wiedeńskich. Hoża № 48. 28282

Specjalna pracownia staników „Jersey" i ubranek dziecinnych, gotowych i na zamówienia. Siostry Badior, Erywańska 9, pierwsze piętro. 28337

Serów litewskich prawdziwych otrzymaliśmy świeży transport i sprzedajemy na całe główki po 22 kop. funt. E. Wojewódzki et Comp., ul. Marszałkowska № 116 (róg Złotej). 3465r

Rotunda na lisach, wełną kryta, bardzo porządna, z kołnierzem, do sprzedania. Podwale № 7, w pracowni sukien J. B. 28244

Rotunda czarna wełniana, podszyta popielicami, kołnierzyk bobrowy w zupełnie dobrym stanie za rs. 25. Nowy-Świat 46, mieszkania 4. Tamże mufka i obszycie, imitacja bobrów. 28644

Ulanka (kaftanik) na ślizgawkę do sprzedania w magazynie A. Ocetkiewicza, Nowosenatorska 6. 28628

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Dzielna 27. 28363

Wina węgierskie, cognac kuracyjny stary, wybór wielki, w składzie J. Korneckiego, Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 3371r

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców Chmielna 26, poleca wszelkie owoce, bakalje i przetwory owocowe oraz warzywa suszone br. Perkowskich, wszystko w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych. 3398r

Za rs. 20 kozetka, cztery krzesła w dobrym stanie; tamże najtaniej przerabiam meble, materace, oraz specjalnie wykonywam meble fantazyjne i dekoracje, meble zamieniam.—Wspólna 12. 28632

Za 20 rs. do sprzedania kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł. Ul. Długa № 28, m. № 17. 28653

20 sztuk wieprzy, przeważnie roczniaków, wyborowo karmionych przez 4 miesiące, wagi około 8 pudów, do sprzedania na pudy. Wiadomość: Chmielna № 7, m. № 24. 28569

35 tuz. chustek jedwabnych do nosa roboty bucharskiej jest do sprzedania w całości lub częściowo u przypadkowo posiadającego takowe. Cena tuzina rs. 4 kop. 70. Zgłaszać się od 9 do 1-ej, Złota № 61, stróż wskaże. 28239

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio! Jest do sprzedania sklep mydlarski wyrobiony z powodu nagłego wyjazdu. Wspólna 2. 28637

Dla panów rzeźników. Jest do sprzedania sklep rzeźniczy z całem urządzeniem, z towarem lub bez i warsztatem z powodu śmierci właściciela. Wiadomość w tymże sklepie przy ulicy Wolskiej № 13. 28275

Do istniejących od lat kilku kopalń węgla i koksu w Cesarstwie, poszukuje się kapitalisty z 40,000 rs. (polaka) z osobistym udziałem. Gwarancja hypoteczna i zapewnienie od 20 do 30% od sumy. Zgłaszać się w celu bliższych informacyj: Szkolna 8, m. 14, do 2-ej i od 5 do 7-ej po płdniu. 28570

Dom z dochodem brutto 4,500 rs. do sprzedania za 40,000 rs. Tylko samym kupującym będą udzielone bliższe szczegóły. Hotel Angielski, drugie piętro, front, № 45, rano o 10 i od 2 do 3-ej. 28565

Do odstąpienia suma hypoteczna rs. 5,000 na 8%, oparta na interesie przemysłowo-handlowym w fabrycznem mieście na prowincji. Oferty: Kurjer Warsz. „Miasto". 28563

Do sprzedania skład węgli przy ulicy Długiej № 28. 28622

Jest do sprzedania sklep kolonjalny w cenie 1,000 rs. Marszałkowska № 83. 28279

Jest do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Wilcza № 52. 3482r

Jest do odstąpienia magazyn strojów damskich przy ulicy Niecałej. Wiadomość: Nowy-Świat № 62, mieszk. 26. 28303

Krowiarnia do sprzedania. Ulica Wilcza № 61. 28362

Lasu włók 18 i 50 włók gruntu do sprzedania przy pierwszej stacji kolei od Warszawy: Informacje: Senatorska 8, mieszkania 8, od 5 do 7-ej. 28555

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna № 18. 28557

Magle do sprzedania z powodu choroby. Róg Dzielnej i Smoczej № 23. 28553

Młody człowiek, inteligentny i pracowity posiadający kapitalik około 600 rs., znający języki polski, russki, niemiecki, buchalterję i korespondencję, życzy sobie objąć stosowną posadę lub też wejść do współki do jakiegokolwiek interesu. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. B. D. № 125. 28598

Magle wiedeńskie do sprzedania w każdym czasie. Ul. Nowolipie № 25. 28361

Magle do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 33. 28231

Restauracja zaraz do odstąpienia z całem urządzeniem i bilardem. Wiadomość: Elektoralna № domu 43, mieszk. № 4. 27957

Restauracja z bilardem do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu za granicę. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw kościoła pokarmelickiego. 28621

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Bracka 6. 27987

Skład mąki i legumin jest do odstąpienia z powodu słabości właściciela. Wiadomość: Nowy-Świat 36, u Mielechowicza. 28094

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu choroby właścicielki. Wiadomość: Chmielna № 110. 28325

Sklep spożywczy, dystrybucja do sprzedania. Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100. Bracka № 11. 28369

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wilcza № 71. 28281

Sklep dystrybucyjno-mydlarski do sprzedania każdego czasu. Wiadomość: Bednarska № 9. 28299

Skład węgli i drzewa jest do odstąpienia. Dzielna № 18. 28283

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Zakroczymska № 5. Wiadomość na miejscu w każdym czasie. 28278

Skład węgli do sprzedania z powodu słabości właściciela. Wiad.: Koźla № 9. 28489

Skład węgli do sprzedania. Ulica Nowolipie № 59. 3476r

Skład węgli do sprzedania w najpryncypalniejszym punkcie miasta. Ul. Nowy-Świat № 47. 27682

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Nowogrodzka № 19. 28148

Sklepik do sprzedania. Ulica Ciepła № 8. 28590

Sklep wiktuałów do sprzedania. Brzozowa № 43. 28561

Szynk lub restauracja do odstąpienia od 1-go stycznia 1890 r. przy ulicy Długiej № 46, dom zwany dawn. Potkańskie, naprzeciw hotelu Polskiego i Niemieckiego. Wiadomość na miejscu. 28607

Sklep spożywczy z 20-letnią egzystencją do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, Piękna № 52. 28599

Skład wódek do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 18, w sklepie p. Chmielewskiego. 28643

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, istniejący od lat 12, tanio do sprzedania. Chłodna № 27. 28631

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny wraz z mieszkaniem do odstąpienia. Leszno 33. 28629

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu interesów familijnych. Sienna № 8, u stróża. 28623

Tanio skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ulica Świętojerska № 5, w składzie węgli. 28469

W Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 254 jest do sprzedania zaraz cukiernia pierwszorzędna z trzema bilardami i wszelkiemi porządkami, wszystko nowe, eleganckie. Wiadomość u gospodarza domu. 28339

Traktjernia i kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Piwna № 40. 28575

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle na niebywałych warunkach. Ul. Marszałkowska № 64. 28384

Zaraz do sprzedania à fond perdu majątek ziemski włók 50 z inwentarzami, bez długów. Potrzeba gotówki około 10,000 rs. Nowy-Świat 27, mieszkania 8, rano do 10-ej i od 2 do 5-ej. 28568

Z krowiarni, Żurawia № 29, z trzech udojów, przenosi się mleko do mieszkania, Żurawia № 23. 28595

Za rs. 1,000 interes przemysłowy, dający kompletne utrzymanie rodzinie. Wiadomość: Książęca 6, winiarnia, do godz. 11-ej zrana. 3488r

Z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania sklep galanteryjny i rękawiczniczy z mieszkaniem, za cenę przystępną. Bielańska, w hotelu Lipskim. 28247

Doniesienia osobiste.

Dla Promienia list w kantorze. 28576 Gwiazda.

Dla Emancypacji list do odebrania poste-restante.—W. 28615

Dla W. S. list poste-restante od Stefanji. 28649

Do „Ady". Uprzejmie prosi o odpowiedź „Lokator". 28593

Dla „Amerykanki" list rekomendowany wysłany. 28578

Dla „Niny" list złożony. 28577

Dla „Gizelli" list w Kurjerze. 28604

Dla Renée list na poczcie od Bruneta. 28603

Dwie siostry, wykształcone, gospodarne, przystojne, ze szlacheckiej rodziny, sieroty, brunetka 20-letnia żywego usposobienia i 19-letnia szatynka, łagodna, posiadające po 18 000 rs. posagu, pragną wyjść za mąż (dla braku znajomości obierają drogę anonsu, krótką, szczerą) tylko za ludzi wykształconych, polaków, katolików, ze stanowiskami. Oferty przyjmuje Kurjer oddzielnie dla „Brunetki" i „Szatynki". 28635

„**Dwie** siostry" czują się w obowiązku przeprosić licznych (bo tylko 60) reflektantów za tak długie milczenie, lecz tłómaczą się niebytnością w Warszawie. Od dziś więc o każdym wysłanym liście zawiadomiemy przez Kurjer. 28624

Do „Emancypacji" list wysłany poste-restante.—„Przezorny". 28594

„**Emancypacja**". List na poczcie. — Urzędnik W. T. 28609

Feli. W niedzielę nie mogę; w sobotę w miejscu wskazanem.—J. Z. 28585

Inteligentny kawaler, przemysłowiec, dzierżawca folwarku pod miastem gubernjalnem, młody, lat 27, przystojny, szlachcic, pracowity, przedsiębiorczy, pochodzący z zacnej rodziny, pragnie wejść w związki małżeńskie z osobą młodą, najwyżej lat 22 mającą, dobrze wychowaną, przystojną, którąby miała posagu od 8—10.000 rs. Oferty ze szczegółowemi życiopisami (pożądańsze z fotografją) proszę składać poste-restante Warszawa, pod adresem „Rolnik". 28559

Kawaler młody, katolik, przystojny i wykształcony, z dobrej szlacheckiej rodziny, obywatel ziemski, z braku odpowiednich stosunków i znajomości, życzy za pośrednictwem korespondencji zawrzeć związek małżeński z panną przystojną, posiadającą od 20 do 30 tysięcy rub. Listy z fotografją składać w kantorze Kurjera pod adresem „Szlagon." 28415

List do „Niny" kantor Kurjera Warsz., do „Elwiry" poste restante Warszawa. 28591

List „Emancypacja" poste-restante na poczcie. 28564

List do odebrania poste-restante „Emancypacja". 28560

Listy „Amina", „W. J." i „Polna róża" na poczcie poste-restante. 28616

List na poczcie dla Romea od Lilli Wenedy. 28648

Łucji. Fotografja do odebrania w kantorze Kurjera. „1856". Bławatkowi, Marie-Antoinette, Felicji, Marie-Luigia—listy wysłane pod adresami wskazanemi. 28652

Mężczyzna lat średnich, przemysłowiec i rękodzielnik, który wiele lat podróżował po różnych krajach i przez to nie miał sposobności zawarcia bliższych znajomości w celach matrymonjalnych, teraz powróciwszy do kraju radby zabrać znajomość z osobą średnio i fachowo wykształconą, posiadającą jaki kapitalik, a to dla wspólnego złączenia ze swoim, pobrania się i uczciwego prowadzenia jakiegoś przedsiębiorstwa tu lub w jednem z południowych miast Rosji. Reflektantki raczą składać oferty w Kurjerze dla „Sfinksa".—Dyskrecja jest świętością. 28558

„**Nieczasowego**" prosi „Ludmiła" o złożenie odpowiedzi w kantorze Kurjera, gdyż poste-restante odebrane przez osobę niewiadomą. 28608

Oferta dla „Dyskretnej" złożona w kantorze Kurjera. 3493r

Odpowiedzi „Rolnikowi", „Kawalerowi" i innym złożone poste-restante. — Amelja. 28634

Oferta dla Emancypacji złożona w Kurjerze od Obywatela i Fabrykanta. 28614

Dla „Emancypacji" list na poczcie poste-restante. 28562

Pośredniczka w sprawie małżeńskiej raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera dla „Tadeusza". 28554

Serafina F. Odpowiedź w Kutnie. 28619

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Do wynajęcia od 1-go lipca w środku miasta, na pierwszorzędnej ulicy, cała oficyna dwupiętrowa, mogąca służyć na zakład naukowy lub na przedsiębiorstwo fabryczne. Reflektanci zechcą złożyć swój adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. N. 27676

Jest do odnajęcia, dla kobiety inteligentnej pokoik oddzielny przy familji; wraz z opałem i usługą, może być także z całkowitem utrzymaniem. Bracka № 12, m. 11. 28572

Miodowa 17, z powodu wyjazdu 7 pokojów z balkonem, przedpokój i t. p. wygodami, zaraz tanio do wynajęcia. Wiadomość u p. Samborskiego, Miodowa 17. 3447r

Odstępuje połowę sklepu, wystawa, mieszkanie na pracownię sukien, w sklepie norynberskim, Chmielna, róg Wielkiej. Do sprzedania salopa lisowa, skórka lisa niebieskiego. 3481r

Potrzebne 2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, widne, do 1 kwietnia, lub kilka miesięcy dłużej, w cenie około 20 rs. miesięcznie. Wiadomość: Nowy-Świat 26, mieszkania 6. 3490r

Pokój dla mężczyzny. Także przy familji mieszkanie. Twarda 21, m. 7. 28606

Pokój z meblami i usługą. Hoża № 7, mieszkania 53. 28556

Pokój w każdym czasie, z meblami lub bez. Pańska № 86. 28381

Potrzebny jest od 1 kwietnia lokal, składający się z dwóch, każdy po 4 pokoje duże, suche i widne, zlew i wodociąg,—jeden na zakład przemysłowy, może być na parterze, drugi zaś może być na pierwszem piętrze na mieszkanie. Wiadomość: plac Resursy Kupieckiej 36, u F. Drozdzickiego. 3489r

Pokój duży, suchy i ciepły, o dwóch oknach wychodzących na ogródek, na parterze, bardzo przydatny dla emeryta jest do wynajęcia od 21 Grudnia r. b. Nowy Świat 21, mieszkania 25. 28374

W ogrodzie Fraskati do wynajęcia od 1-go stycznia 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu. 3487r

Z powodu wyjazdu do odnajęcia stajnia i wozownia; tamże sprzedają się sanki i powóz. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 11, mieszkania 4. 28566

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia lokal umeblowany, 7 pokojów z kuchnią. Wiadomość u właścicielki domu № 1 Szpitalna. 28640

Doniesienia rozmaite.

A. Chojnackiego magazyn, Marszałkowska, róg Chmielnej, poleca na obecną porę praktyczne podarunki gwiazdkowe: rękawiczki na ciepłe, wełniane krajowe i zagraniczne, parasole flaneli damskie, męzkie i dziecinne, portmonetki od cen najniższych, portfele, portmonety, portpapierosy, piękną biżaterję imitacyjną, oraz olbrzymi wybór najświeższych wachlarzy, krawatów i z takowemi poleca się szerokiemu kołu szanownej klijenteli. Ceny możliwie najniższe. 28602

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojerska № 22. 28248

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 28353

Fachowy fortepianista stroi, reparuje fortepiany, pianina tanio, dobrze. Wilcza 18. Dystrybucja. Kosiński. 28620

„**Facet**" wesoły kalendarzyk na rok 1890. Cena kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3295r

Loterji pół losu jest do sprzedania. Browarna 4, m. 57. 28589

Loterji pół losu jest do sprzedania. Chmielna 62, mieszkania 12. 28588

Loterji pół losu jest do sprzedania. Złota 44, mieszkania 12. 28586

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki, reparacje, poprawki podług żurnali, prędko, niedrogo. Marszałkowska 94. Chmurczyński. 28477

Loterji pół losu jest do sprzedania. Twarda 48, mieszkania 12. Mrokowska. 28410

Loterji 4 ćwiartki do sprzedania. Leszczyńska 9, mieszkania 43. 27768

„**Mucha**" najtańsze, polskie pismo humorystyczne większego rozmiaru. Cena na prowincji rs. 4—a w Warszawie rs. 3—rocznie. Abonenci prowincjonalni, nadsyłający prenumeratę za cały rok z góry, wprost do redakcji, otrzymają jako premjum gratis i franco kalendarz humorystyczny „Facet" na 1890. Adres redakcji: Warszawa, Elektoralna № 8. 3434r

Nagrody rs. 10. W dniu onegdajszym pomiędzy godziną 10 i 12 wieczorem, w przejściu z gmachu ratusza do hotelu Angielskiego lub z powrotem do gmachu ratusza, zgubioną została szpilka do krawata brylantowa, składająca się z jednego większego brylantu otoczonego ośmiu mniejszemi. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do rządcy gmachu ratusza p. Łapszyńskiego za nagrodą jak wyżej. 28597

Obiady prywatne, smaczne, na maśle przyrządzane. Wiad.: Nowy-Świat 21, m. 25, na parterze. 28373

Przyjmuje strojenia fortepianów, róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 136, w składzie nut i instrumentów. 28367

Para koni z karetą, powozem, sankami i stangretem do wydzierżawienia na 4 miesiące, z powodu wyjazdu. Krakowskie-Przedmieście 58. 3483r

Potrzebne w środku miasta 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze lub 1-m piętrze. — Przyjmę również rządztwo domu. Oferty proszę składać w Kurjerze dla „Rządcy z Marszałkowskiej." 28647

Podczas Influenzy zaleca się jako środek zaradczo-dezinfekcyjny „Ozonol." 28610

Sprzedaż płótna, barchanu kolorowego, perkalu. Hoża 14. Br. Jabłkowscy, 28645

Tani tapicer podejmuje się robót tapicerskich, w Warszawie i na prowincji. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. G. Z. 28295

W 24 godzin tanio i elegancko wykonywa pracownia sukien i salop. Krakowskie-Przedmieście 16. — Leontine B. 28308

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)